Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 110 Kraków, niedziela 15 maja 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZOD KRAKOW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

POSEŁ DR. HERMAN LIEBERMAN

Blaga „komercjalizacji" a konstytucja

Genjusz administracyjny obecnego rządu chce nas uszczęśliwić nowym pomysłem. Oto minister komunikacji przygotował już dekret o utworzeniu samoistnego przedsiębiorstwa państwowego „Polskie koleje państwowe" i w krótkim czasie miałby prezydent Rzplitej położyć swój podpis na nim, gdyby samego dekretu wpierw nie zmiotło z widowni oburzenie opinji publicznej.

Koleje państwowe zostają na mocy rządowego projektu przekształcone w samoistne przedsiębiorstwo, „prowadzone wedle zasad handlowych". Przyjrzyjmy się owym zasadom handlowym. W myśl art. 16 projektu dekretu „wpływy z eksploatacji" starczyć powinny „na pokrycie wszystkich wydatków eksploatacyjnych, dostateczną renowację, amortyzację budowli i urządzeń, oprocentowanie i amortyzację zaciągniętych pożyczek i t. d.".

A co będzie, gdy nie starczą?

Na to rząd ma odpowiedź gotową w tymże samym przepisie: „Niedobór zostanie pokryty przez państwo". I to się nazywa stosowaniem zasad handlowych „w samoistnem przedsiębiorstwie polskich kolei państwowych"!

Zdaniem rządu przedsiębiorstwo uważane będzie, w rozumieniu ustaw handlowych, za kupca, państwo zaś wobec tego kupca będzie prawdziwym filantropem. Wszystko, co państwa jest, przekazane ma być szczęśliwemu kupcowi, który nigdy sobie mózgu nie będzie suszyć potrzebował deficytem, bo go zawsze kto inny ze swych funduszów pokryje. — Natomiast, gdy „kupiec" będzie czynił świadczenia „w interesie państwa na rzecz poszczególnych organów", to wedle art. 18 projektu dekretu, „wszystkie świadczenia będą odpowiednio opłacane, zaś wszelkie ulgi mogą być przyznawane tylko w granicach opłacalności przedsiębiorstwa".

Przyznać należy, że wdzięczność „kupca" wobec państwa, które przecież jego deficyty pokrywać ma, będzie nieszczególna. Że przedsiębiorstwo z tak zagwarantowanej pomocy państwa będzie zadowolone, to nie ulega najmniejszej wątpliwości. Trudno tylko odgadnąć, jaki interes może mieć państwo w tem, by oddać wszystkie swoje koleje, stworzone przez siebie, samoistnemu przedsiębiorstwu, tracić następnie dużo czasu i trudu na wykonywanie kontroli nad niem i wreszcie pokrywać niedobory? Jeśli chodzi o zastosowanie zasad handlowych, to kto i co przeszkadza obecnie rządowi we wprowadzeniu ich w życie.

Wszak będąc nieograniczonym właścicielem kolei, państwo tak samo mogłoby zadekretować administrację handlową, jak to uczynić się zamierza z utworzeniem samoistnego przedsiębiorstwa. — Czyż dla osiągnięcia tego celu potrzeba tak skomplikowanego aparatu, na domiar dziwnie niedołężnie i nielogicznie skonstruowanego, o którym mowa we wzmiankowanym projekcie dekretu?!

A co najbardziej w tej całej akcji oburza, to fakt, że rząd w zapale „komercjalizacji" zupełnie do porządku przeszedł nad względami konstytucji.

W myśl art. 4 projektu „państwo przekazuje przedsiębiorstwu prawo eksploatacji wszystkich kolei, będących własnością państwa oraz prawo użytkowania i zarządu całego majątku, przeznaczonego do użytku kolei państwowych wraz ze wszystkiemi prawami i przynależnościami".

Dalszy artykuł 6 stanowi, że po ustaniu powyższego prawa użytkowania „za zobowiązania przedsiębiorstwa odpowiadać będzie z majątku, będącego przedmiotem użytkowania, ten, kto go przejmie od przedsiębiorstwa (to jest państwo)". Dodać przytem należy, że „przedsiębiorstwo" ma prawo zaciągania długoterminowych pożyczek.

Także są zamiary rządu.

Porównajmy z niemi obecnie nakazy konstytucji. Art. 6 postanawia: „...zbycie, zamiana i obciążenie nieruchomego majątku państwowego... może nastąpić tylko na mocy ustawy". Pełnomocnictwa, udzielone rządowi przez Sejm w sierpniu zeszłego roku, to prawo wprawdzie przeniosły na prezydenta Rzplitej, jednak ograniczyły je tylko do objektów, których wartość nie przekracza stu tysięcy złotych. Zbycie i obciążenie nieruchomości o wyższej wartości może więc nastąpić tylko w drodze ustawy, uchwalonej przez Sejm i Senat, a nie za pomocą dekretu.

Wreszcie w myśl art. 49 ust. 2 konstytucji wszelkie „umowy, które stale obciążają pod względem finansowym państwo, wymagają zgody Sejmu". Tego prawa Sejm wcale się nie wyrzekł, lecz przeciwnie wyraźnie je, z udzielonych prezydentowi pełnomocnictw, wyłączył.

Te przepisy konstytucji, przez ministrów zaprzysiężonej, należy rządowi przypomnieć w chwili, gdy się gotuje do skłonienia prezydenta Rzplitej, by zaopatrzył swoim podpisem i wziął na swoją odpowiedzialność moralną omawiany dekret.

Przekazując nowemu przedsiębiorstwu cały majątek kolejowy państwa, rząd obciąża nieruchomości, będące własnością państwa, o olbrzymiej wartości, prawo użytkowania bowiem, o którem wyżej była mowa, nie jest niczem innem, jak obciążeniem nieograniczonej dotąd własności państwowej.

Ponadto rząd zastrzec chce osobną umową nowemu przedsiębiorstwu prawo przerzucania spłaty swoich długów i długoterminowych pożyczek, które ono zaciągnie, na barki państwa.

Tego wszystkiego ani prezydentowi, ani Radzie ministrów, ani ministrowi komunikacji bez zgody Sejmu i bez uchwalenia przez ciała ustawodawcze normalnej ustawy czynić nie wolno! Jeśli uczynią, będzie to jaskrawe złamanie konstytucji.

Wskazać jeszcze warto na zasadniczą niedorzeczność konstrukcji pomysłu rządowego. Wedle art. 14 projektowanego dekretu „zwierzchni nadzór nad zarządem kolei, eksploatowanych przez przedsiębiorstwo, wykonywa minister komunikacji". Postanowienie bardzo uspakajające, bo wypływa zeń, że państwo przynajmniej ma w swojem ręku zwierzchniczy wpływ na prowadzenie przedsiębiorstwa. Aliści uspokojenie to wnet pryska, jak bańka mydlana, gdyż w jednym z końcowych postanowień projektowanego dekretu (art. 37) powiedziano, że „dla rozstrzygania wszelkich sporów pomiędzy państwem a przedsiębiorstwem z tytułu wykonywania postanowień niniejszego rozporządzenia oraz z zawieranych na jego podstawie umów, powołany zostaje specjalny sąd rozjemczy. Sąd rozjemczy orzeka ostatecznie".

W świetle tego przepisu słowa o „zwierzchnim nadzorze" stają się istną blagą i frazesem bez znaczenia. Czy widziano gdzie na świecie podobną „zwierzchnią władzę nadzorczą", której decyzje, nadzorowane przez nią, przedsiębiorstwo sabotować może w każdej chwili sporami, wytaczanemi przed sądem rozjemczym?

Przyczem dodać należy, że sąd ten będzie miał charakter prywatny i że zasiadać w nim mają dwaj mężowie zaufania przedsiębiorstwa.

Co za pomysł, co za widowisko, godne „rządu silnej ręki"! Zwierzchnia władza nadzorcza państwa, stająca przed sądem ludzi prywatnych i zmuszona ich woli się poddać, gdyż sąd rozjemczy „orzeka ostatecznie". Nie wola państwa decyduje, ani ustawa, tylko sąd rozjemczy, który orzeka wedle swojego uznania? Jakżeż tu więc może być mowa o jakichkolwiek gwarancjach dla praw nabytych drogą ustawy przez pracowników kolei państwowych, którzy przejdą na służbę przedsiębiorstwa?

Dochodzimy do konkluzji ostatecznej: racja prawna zamierzonego dekretu jest niesłychanie ciemna i zagadkowa. Nie sposób dociec, w imię jakich interesów państwowych i w imię jakiej wyższej konieczności państwo wyzbyć się ma na długie lata swojego całego mienia kolejowego, wziąć na siebie olbrzymie ciężary finansowe i obowiązek pokrywania niedoborów, niezależnego odeń w gruncie rzeczy przedsiębiorstwa, a w dodatku rzucić na pastwę losu i samowoli kupieckiej byt 182.000 urzędników i pracowników kolejowych? W imię czego ma być w tym wypadku konstytucja naruszona i niejako przehandlowana? W imię czego sprawa o tak wielkiej doniosłości społecznej i gospodarczej dla całej ludności ma być zdecydowana dyktatem z góry narzuconym, jak wyżej wykazałem, nieobmyślanym i niedojrzałym, bez wysłuchania zdania i opinji tych setek tysięcy pracowników, o których byt i przyszłość tu chodzi, i bez wysłuchania opinji zainteresowanych szerokich warstw ludności?

Do walki z drożyzną chleba!

Jeżeli podwyżki ceny chleba będą szły w dotychczasowem tempie — a niema widoków, aby się to zmieniło — będziemy za miesiąc czy za 6 tygodni płacili po 1 zł. za kilogram chleba. Pozatem nawet przy tej niezwykłej cenie będziemy jedli chleb gorszy, gdyż dotychczas jedyną radą rządu na drożyznę jest wysokoprocentowy wymiał żyta.

Jakie skutki przywóz zboża wywiera na nasze stosunki gospodarcze, pisaliśmy dopiero przed kilku dniami. Jeżeli będziemy wydawali miesięcznie po 30 milj. zł. — a w następnych zapewne jeszcze więcej — na sprowadzenie zboża, będziemy wkrótce mieli bierny bilans handlowy, czyli że pożyczka zagraniczna, którą mamy dostać, wsiąknie w wyżywienie zamiast pójść na stabilizację waluty i na inwestycje.

Zapóźno dziś na podnoszenie kwestji winy i odpowiedzialności. Są one zresztą ustalone i największe nawet milczenie nie zatrze faktu, że p. Niezabytowski przy zupełnej bierności rządu mógł w tak szczęśliwy sposób dysponować zbiorami z 1926 r., że dziś odkupujemy wywiezione przez nas zboże, naturalnie po lichwiarskiej cenie. P. Niezabytowski był wykonawcą hasła, że Polska jest krajem rolniczym i że wywóz zboża musi stanowić największą rubrykę w naszym bilansie handlowym. Tak, jesteśmy krajem rolniczym, ale — pomijając wpływy siły wyższej: nieurodzaj — jesteśmy pod względem produkcji rolnej zacofani, mamy do wyżywienia miljony ludności wiejskiej bezrolnej, mamy zresztą deficyt przemysłowy wewnętrzny i eksportowy, a na to wszystko rolnictwa naszego nie stać.

Pamiętamy, jak w lipcu 1925, gdy złoty się załamał, p. Grabski pocieszał przerażoną opinję, że to się da odrobić, ponieważ możemy wywieść zboża za miljard zł. i ta suma przywróci naruszony parytet złotego. I te słowa, jak wiele innych z tych ust, okazały się złudzeniem. Wywożono zboże w 1925 r. z tym rezultatem, że na wiosnę 1926 r. musiano je przywozić. Złotemu to naturalnie nie pomogło; wiadomo, do czego on doszedł w listopadzie — grudniu 1925 r.

Teraz stosunki są, coprawda inne. Złoty, jak to się mówi, stoi jak mur i zapewne większe wahania w jego kursie są wykluczone. Cóż z tego, kiedy jego siła kupna coraz się zmniejsza, kiedy za złoto można teraz kupić tylko połowę tej ilości chleba, jaką się dostawało przed kilku tygodniami. Siła kupna złotego kurczy się, ale prace i zarobki stoją na jednym miejscu. Jeżeli teraz chleb w porównaniu z marcem kosztuje już o 30 blisko groszy na kilogramie więcej, to — zapytujemy — o ile w tym czasie poszły w górę zarobki robotnicze i pensje urzędnicze? O podwyżce jednych i dru

zich nie słyszeliśmy; przeciwnie — wiadomo, że np. przemysłowcy górniczy dążą do obniżenia zarobków, które w czasie zeszłorocznej świetnej konjunktury musieli nieco podnieść.

Otóż to, zeszłoroczna konjunktura. Mieliśmy szczęście z nieszczęścia drugich: angielski strajk węglowy przyniósł nam niespodziewane korzyści, które neutralizowały szkody powstałe w bilansie handlowym z dowozu zboża. Dziś ta wyjątkowa konjunktura już nie działa; nasz wywóz węgla wrócił do poprzednich normalnych rozmiarów i mamy olbrzymią dziurę w bilansie, która z miesiąca na miesiąc powiększa się wskutek przywozu zboża i ograniczenia wywozu — częściowo wskutek wojny handlowej z Niemcami — naszych surowców, bydła i mięsa.

Jeżeli polityka jest sztuką przewidywania, to p. Niezabytowski i ci, którzy mu nie przeszkadzali, nie okazali się tęgimi politykami. Łatwą było rzeczą, mając do dyspozycji bank rolny dysponujący pieniądzmi państwowymi, finansować wywóz zboża w tymsamym czasie, kiedy przemysł musiał dobijać się o znacznie droższy kredyt w banku polskim. A najciekawsze i najsmutniejsze w tej historji jest to, że państwo ułatwiało swoimi pieniądzmi wywóz zboża na to chyba, aby jednostki się bogaciły, ogół zaś zapłacił za to wysoką cenę chleba.

To, co się stało, już odrobić się nie da; wywiezionego zboża po tej samej cenie już nie otrzymamy; trzeba się liczyć z tem, że ceny obecne jeszcze nie są ostatniem słowem. Mając ten fakt przed oczyma, trzeba wymagać od rządu, aby swą kampanję przeciwdrożyźnianą prowadził innemi metodami, niż temi, które dotąd podano do wiadomości publicznej. Samo wygrażanie się młynarzom, piekarzom i grajzlernikom, że zacznie się wobec nich znowu stosować ustawę o zwalczaniu lichwy, nie zmieni ani na jotę stanu rzeczy wynikającego z faktycznego braku zboża swojskiego i zastąpienia go dowożonem. Rząd musi w interesie spokoju publicznego zrobić porządek z tą sprawą, gdyż każde jej przeciąganie wywoła jako reakcję przymusową walkę o podwyżki płac, które już i przy obecnym poziomie cen są usprawiedliwione.

Nawrócenie się nacjonalistów niemieckich

Gdy w Niemczech powstała rządząca obecnie koalicja centrowo-nacjonalistyczna, było to ze strony nacjonalistów faktycznem wyrzeczeniem się ich programu monarchistycznego, mimo że temu zaprzeczali. Rząd opierający się na tej większości przyjął i ogłosił w parlamencie „linie wytyczne", na których czele stało postanowienie utrzymania i obrony republiki. Kilkakrotnie wprawdzie usiłował przywódca nacjonalistów hr. Westarp na zgromadzeniach udowadniać, że nacjonaliści mimo wejścia do rządu republikańskiego pozostali czem byli tj. monarchistami, zawsze jednak musiał w parlamencie te swoje słowa odwoływać i osłabiać. W rezultacie partja monarchistyczna przez swych mężów zaufania zasiadających w rządzie (Hergt, Keudell, Schiele) złożyła przysięgę na wierność republice.

W ostatnich to — naturalnie pod przymusem — wyrzeczenie się nadziei na przywrócenie monarchji znalazło najjaskrawszy wyraz. Chodziło o to, że rząd pragnął przedłużyć kończącą się w czerwcu ustawę o ochronie republiki na dalsze dwa lata. Ustawa ta jako nadzwyczajna musi być ciągle odnawiana jako najlepszy instrument w walce z przewrotami prawicowemi. Nacjonaliści sprzeciwili się przedłużeniu tej ustawy, która zawiera gorzki dla nich § 23 przewidujący zakaz powrotu ex-cesarza do Niemiec. Nacjonaliści, którzy słowami ciągle deklarują się jako monarchiści, nie chcieli zgodzić się na wyraźne wyrzeczenie się swych nadziei przywiązanych do osoby ex-cesarza. A jednak wkońcu się zgodzili! Pod naciskiem kanclerza Marxa, który groził rozbiciem koalicji, nacjonaliści zgodzili się na przedłużenie ustawy o ochronie republiki na 2 lata razem z § 23, otrzymawszy tylko tę koncesję, że w miejsce dotychczasowego trybunału stanu dla osądzenia spraw z tej ustawy wynikających zostanie utworzony sąd pod inną nazwą i pod inną formą.

Czego to się nie robi dla utrzymania się przy władzy! Nacjonaliści tak namiętnie pchali się do udziału w rządzie, tak zabiegali o zajęcie miejsca socjalistów w większości, że niema ofiary, na którą nie zgodziliby się, dla utrzymania się na raz osiągniętej pozycji. A pozycja ta ma dla nich olbrzymie znaczenie — materjalne. Należy sobie uprzytomnić, że główną podporą nacjonalistów, ich czołowymi ludźmi i dostarczycielami funduszów są wielcy właściciele ziemscy na Pomorzu, w Meklenburgu — wogóle w prowincjach na wschód od Odry. Dla tych ludzi najważniejszą rzeczą jest utrzymanie wysokich cen na produkty rolne. Cel ten osiągnąć można w dwojaki sposób: przez nałożenie wysokich ceł na produkty zagraniczne i przez zupełne zamknięcie granic dla przywozu. Obydwa te cele wprowadza w czyn minister rolnictwa Schiele, który ciągle podwyższa cło na zboże i bydło, a z drugiej strony sabotuje rokowania o traktat handlowy z Polską, jako że Polska żąda kontyngentu szczególnie bydła i mięsa do wywozu do Niemiec.

Junkrzy niemieccy umieją rachować. Wiedzą oni, że wzbogacenie się znaczy stać się i potęgą polityczną. A wzbogacić się najłatwiej na drożyźnie artykułów spożywczych, które oni produkują. Ponieważ utrzymanie wysokich cen możliwe jest tylko z protekcji rządu, nic więc dziwnego, że za każdą cenę — nawet za cenę wyrzeczenia się „świętych przekonań" — trzymają się pochwyconej raz władzy, dla której wyrzekają się też swego cesarza i pana.

Nacjonaliści niemieccy, podporządkowując swe uczucia interesom materjalnym, pozostają jednak wierni swej zasadzie tj. zapewnieniom swej lojalności wobec byłej rodziny panującej oraz swym pragnieniom, tj. woli wszczęcia wojny odwetowej. Jedną ręką podpisują wyrok banicji na ex-cesarza, a drugą posyłają mu do Doorn zapewnienia wierności; jedną rękę podnoszą w parlamencie za polityką locarneńską, a drugą grożą Polsce wojną dla odebrania korytarza, Śląska itd. Groźbom tym dał niedawno wyraz nacjonalistyczny wicekanclerz Hergt, który oświadczył, że obecny stan rzeczy na wschodniej granicy Niemiec nie może być utrzymany. Polska opinja publiczna została tą prowokacją wzburzona; rząd polski przez swego posła w Berlinie zażądał wyjaśnień. I co się okazało? Oto jedynie za niemiecką politykę zagraniczną odpowiedzialny Streseman oświadczył, że do słów Hergta nie należy przywiązywać żadnej wagi, gdyż zarówno on jak i cały rząd stoją na gruncie umów locarneńskich, w których mieści się i umowa arbitrażowa z Polską.

Nacjonaliści niemieccy, jak zresztą nacjonaliści na całym świecie, mają dwa oblicza, jedno na zewnątrz groźne, drugie na wewnątrz uśmiechnięte na widok tek i płynących z nich korzyści. Wilhelm może sobie siedzieć w Doorn, byle żyto i świnie stały wysoko w cenie, byle w dworach i zamkach można żyć szeroko, jak szlachcie przystało.

Teror w Bułgarji

W przeddzień 1 maja obradowało zebranie w klubie partji socjalistycznej w Sofji. Robotnicy umieścili na budynku trzy plakaty z następującemi napisami: „Precz z krwawym Mussolinim! Precz z ustawą o ochronie państwa! Żądamy całkowitej amnestji!" Policja zażądała usunięcia plakatów. Gdy się to nie stało, wtargnęła policja do budynku, pobiła robotników i zdemolowała meble. Ponadto dokonano wielu aresztowań. W drodze na posterunek policji pobito wielu aresztowanych. Jeden z nich, pod ciosami kolb w głowę, stracił przytomność na ulicy.

Międzynarodówka zawodowa została powiadomiona, że zgromadzenie majowe w Sofji zostało rozpędzone przez policję, która strzelała z rewolwerów i płazowała robotników szablami. Uzbrojona policja dwukrotnie zaatakowała Dom robotniczy. Zaaresztowano tow. Danowa, sekretarza bułgarskiej centrali związków zawodowych, oraz 23 członków związków. Wobec tego Międzynarodówka zawodowa wystosowała do premjera bułgarskiego telegram, w którym protestuje stanowczo przeciw naruszeniu wolności organizacji zawodowej. Międzynarodówka żąda natychmiastowego uwolnienia tow. Danowa i jego kolegów. Aresztowanie ich nie da się w żaden sposób usprawiedliwić i nie byłoby ścierpiane w żadnym cywilizowanym kraju. Takie postępowanie równa się terorowi faszystowskiemu. Dopóki aresztowani nie zostaną uwolnieni, prasa robotnicza wszystkich krajów obejmie Bułgarję swą walką przeciw faszyzmowi.

TEN

Kamień nieszczęścia

20

Kaśka musiała na pewien czas zniknąć z Lublina. Ostrzegli ją sami policjanci, którym opłacała się pieniędzmi i sobą. Wróciła jednak, gdy zapomniano już, po kilku miesiącach, o nieporozumieniu miłosierdzia „dziedziców" z radomskiego. Mogła spokojnie uprawiać swój fach, który najwidoczniej służył dziewczynie. Nie przestawała być ładną i pożądaną, oprócz tego udawało się jej zbierać „posag", mogący pomóc do zamążpójścia za „emerytowanego" złodzieja lub robotnika murarskiego, ale najpewniej do opłacenia szpitala lub wykupu z branki prostytutek dla uzupełnienia luk w garnizonach azjatyckich.

Gorsze następstwa miało zajście w niemieckim zajeździe dla „dziedzica". Od otrzymanej rany, czy też potłuczenia przez Wicka Brabana, zaczął schnąć i po dwóch latach pozostała na nim dosłownie tylko skóra na kościach. Nie umarł jednak. Leżąc w łóżku patrzył na zupełną ruinę swego majątku, którym nie chciała czy nie umiała zająć się jego żona. Przed pójściem do szpitala, gdzie miał pozostać na ogólnej sali do końca życia, widział rzecz straszną, straszniejszą od nędzy i choroby. Pani Irena, nudząca się przy niedołężnym mężu i nie lubiąca jedynego synka, bywała często w Warszawie, póki wystarczały jej środki. Stamtąd przywiozła okropną chorobę, podarowaną jej przez oficera rosyjskiego, młodego gwardzistę, w którym zakochała się na krótko. Dopiero po utracie głosu i zgniciu połowie twarzy zdołała przemóc strach przed śmiercią i skoczyć pod koło młyńskie. Parołetnim sierotą po obojgu nikt z pośród krewnych nie chciał się zająć. Zbyt przykre i haniebne wspomnienia otaczały jego jasną niewinną niczemu główkę. Zajęło się nim miasto. Opieka drwala nad kwiatkiem polnym!

Kamień nieszczęścia czuwał!

Nie jest rzeczą bolesną być nieszczęśliwym, nie poznawszy przedtem szczęścia. Kaśka nie żaliła się na swój los, choć uważała za odpowiednie zmienić tryb życia w pewnym wieku, kiedy już sposób jej zarobkowania stanie się uciążliwym i mniej popłatnym. Terminu nawrócenia się na „porządność" nie oznaczała sobie, ale przyszedł on wcześniej, niż można było się spodziewać. Los postąpił dość dziwacznie. Zdawał się sprzyjać „poprawie" dziewczyny. Mniej więcej w tym czasie, gdy mąż pani Ireny odjeżdżał do szpitala na stały pobyt, Kaśka poznała starszego pana, posiadającego ładny pałacyk na nowoutworzonej ulicy Gubernatorskiej. — Pan ten był kawalerem, może wdowcem, i posiadał niemieckie nazwisko Goldendach. Pochodził z Kurlandji. Kiedyś służył w wojsku polskiem, zresztą czuł się Rosjaninem i trochę Niemcem. W jego piętrowym dworku modrzewiowym wychowywało się dziecko, chłopczyk kilkoletni, o tem samem nazwisku i szczerze niemieckiem imieniu. Opiekowała się chłopcem opasła Niemka, bardzo tolerancyjna w stosunku do obu swoich panów: mały bezkarnie tłukł szyby i lustra, a starszy pan przyjmował hałaśliwe towarzystwo, tłukące w czasie nocnych bankietów szklanki i półmiski. Towarzystwo pana Goldendacha, nazywanego pułkownikiem, składali wojskowi lub byli wojskowi z dawnej armji polskiej i obecnej rosyjskiej, oraz dziewczęta, — wprawdzie niewyraźnej konduity, ale zawsze ładne i wesołe. Czasem zjawiał się jakiś tajemniczy gość, dama z prowincji, w takich razach dworek stawał się cichy, nie wpuszczano nikogo, a oparta Niemka opryskliwie tłumaczyła, że pułkownik jest chory.

Dobry i hojny był pan Goldendach. Usługi dziewcząt przyjmował prosto i serdecznie nawet, nigdy nie obrażał i całował w rękę „panienki" z ulicy. Kaśka była zachwycona nim, poraz pierwszy w życiu traktowano ją jak kobietę z „towarzystwa". Często przychodziła na Gubernatorską ulicę, wzywana każdorazowo przez służącego. Jak zwykle, nie mając po pewnym czasie tematu do rozmowy, zwierzała się pułkownikowi ze swoich tajemnic życiowych i opowiadała o swojej przeszłości. Była szczera i dość prawdomówna. Nie wesołe sprawy poruszała Kaśka, ale dobry jej „gość" słuchał cierpliwie. I pewnego dnia, zamiast przywitać się z nią zwykłą delikatną, choć bardzo nieprzyzwoitą pieszczotą — pocałował ją w czoło i po krótkiej rozmowie zaproponował tak zwane „utrzymanie".

— Moja Kasiu, — mówił, — chciałbym, abyś przestała być tem, czem jesteś. Ustrzegłaś się do tej pory szpitala, rzecz dziwna, ale czeka cię on niechybnie. Dam ci możność wydobycia się z twojego położenia. Niedaleko od kościoła dominikanów kupiłem niedawno mały dworek z ogródkiem, chcę ci go oddać w dzierżawę dożywotnią. Będzie to raczej opieka nad domem wzamian za używanie go, ale kontrakt fikcyjny zrobimy na dzierżawę. Mam niedobrych krewnych, w razie mojej śmierci odebraliby ci wszystko. Poza tem, dopóki żyję, będę ci płacił miesięcznie trzydzieści rubli na utrzymanie. Musisz jednak wyrzec się wszelkich dawnych znajomości...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wzorowa instytucja
Krakowska Kasa chorych

Zarząd Kasy chorych w Krakowie ogłasza sprawozdanie rachunkowe za r. 1926, które na dzisiejszem posiedzeniu Rady Kasy będzie przedmiotem dyskusji. Cyfry w tem sprawozdaniu cytowane są wprost imponujące i świadczą, że Kasa mimo trudnych obecnie warunków w zupełności spełnia swoje zadanie.

Kilka cyfr przemówi najlepiej jako uzasadnienie powyższego twierdzenia: Główne zadanie Kasy to udzielanie pomocy lekarskiej i zasiłków chorym. Rubryka kosztów leczenia, jeżeli weźmiemy tylko środki lecznicze i opatrunkowe, wyraża się w sumie

	493.167'91 zł.
koszta leczenia w szpitalach	571.599'82 zł.
przewóz chorych i lekarzy	52.815'41 zł.
Razem	1,117.583'14 zł.
Do kosztów leczenia należy doliczyć także pensje personalu leczniczego, dentystów, akuszerek, felczerów, lokalu itd., co wyraża się sumą	1,088.647'69 zł.
czyli że koszta leczenia wynoszą	2,206.230'83 zł.

Drugą podstawową rubryką wydatków są zasiłki i wogóle świadczenia gotówkowe dla chorych. Wydatki te mieszczą się w następujących pozycjach:

zasiłki w chorobie	1,311.127'74 zł.
zasiłki połogowe	176.025'79 zł.
zasiłki pogrzebowe	85.299'89 zł.
zwroty w gotówce (zamiast leczenia)	23.809'94 zł.
razem na zasiłki	1,596.263'36 zł.

Obie te rubryki: **leczenie i zasiłki wynoszą zatem okrągło 3 miljony 800 tysięcy złotych.** Wobec tej rubryki śmiesznie małą jest rubryka wydatków osobowych na administrację, które wynosiły w roku sprawozdawczym 476.526'04 zł., t. j. 9'5% ogółu dochodów. Jeżeli p. pos. Puchałka w „Głosie Narodu" uważa, że procent ten jest zbyt wysoki, to przeoczа, że krakowska Kasa w bardzo małym stopniu ma do czynienia z wielkiemi przedsiębiorstwami, zgłaszającemi wielkie ilości członków, gdyż wtedy administracja byłaby uproszczona i wymagałaby mniej sił, podczas gdy Kasa faktycznie ma do czynienia z olbrzymią masą płatników, dla utrzymania ich w ewidencji, rozpisania i ściągania składek, kontroli itd. musi mieć z natury rzeczy liczniejszy personal.

Weźmy zresztą następujące porównanie: Kasa wydaje, licząc przeciętnie na jednego członka:

na zasiłki chorobowe	27'21 zł.
na zasiłki połogowe	3'65 zł.
na pomoc lekarską	30'25 zł.
na koszta administracyjne	9'89 zł.

a więc stosunek na rzecz taniej administracji bardzo dobry.

Kasa, co zresztą ogólnie wiadomo, ma do walczenia z ogromnemi trudnościami wynikającemi z opieszałego opłacania składek. Bilans za 1926 r. wykazuje zaległe składki

w wysokości	1,005.634'95 zł.
z tego do 31 marca br. ściągnięto	620.154'— zł.
tak, że zaległości wynoszą jeszcze	385.480'95 zł.

Można sobie wyobrazić, jaka to jest kula u nogi, szczególnie gdy się jest w trakcie wielkich robót około budowy nowego gmachu i planu budowy własnego szpitala!

Praca Zarządu wydaje piękne owoce — ubezpieczeni mają pewność, że Kasa jest w dobrych rękach.

„Tylko" 25 list

Tylko... 25 list złożono na wybory do Rady miejskiej w Warszawie. Wprawdzie ostatnia lista osiągnęła numer 27, ale to dzięki temu, iż numer 9 bywa z zasady opuszczany, jako odwrócony 6, a numer 13 widocznie tak odstrasza kandydatów swoją rzekomą „feralnością", że, gdy przyszła nań kolej zablokowano go jakąś zapewne fikcyjną listą, unieważnioną skutkiem niedostatecznej ilości podpisów na jej poparcie.

O liście PPS Nr. 2 pisaliśmy już.

Na przeciwległym krańcu przyjrzyjmy się liście „kopsa" czy kopsiej, który to wyraz powstał z inicjałów listy endeckiej. Endecja bowiem reklamuje się zawsze szumnemi tytułami, na każdą okoliczność zmienianemi.

Pewną sensację wywołuje tam figurowanie p. Ponikowskiego. „Epoka" przypomina, jak endecy — w czasie formalizowania sprawy przynależności ziemi wileńskiej do Polski — obsypywali go epitetami, jak „zdrajca", „sprzedawczyk", nie mówiąc już o swoim katarynkowym zarzucie „aktywizmu".

> „Obecnie — pisze Epoka — idzie z nimi razem. Dlaczego? Oto dlatego, że namówił go do tego przyjaciel z politechniki, a także dlatego, że reprezentuje nieudolny zarząd Żyrardowa, którego gospodarka znajduje się pod opieką prawicy i... pod wielkim znakiem zapytania".

Ale na liście endeckiej widnieje i nazwisko p. Izy Moszczeńskiej, u której „besseleromanja" ujawniła się w formie w tym stopniu niepoczytalnej, że doprowadziła ją do takiego szpetnego czynu, jak ów głośny list otwarty do komendanta Piłsudskiego, list, który nosił cechy jawnej denuncjacji. Po uwięzieniu komendanta, a dziś marszałka Piłsudskiego, w Magdeburgu, Niemcy powoływali się nawet skwapliwie na to, że wódz legionowy wywołuje oburzenie w sferach tej opinji publicznej, której Niemcy lekceważyć nie mogą... Te dzieje są zresztą wszystkim jeszcze pamiętne. Ponieważ jednak p. Iza Moszczeńska nie jest jakąś w wolnej Polsce eksponowaną działaczką polityczną, zapanowała dokoła jej nazwiska dobroczynna dla niej cisza. Dzisiaj... zdobi listę obozu R. Dmowskiego. Czyżby sądziła, że swoją niezaszczytną kartę z przeszłości ukryje pod „kopsem", że się zrehabilituje w kompanji endeckiej, dzięki endeckiej sofistyce? Nie mamy zamiaru zajmować się dalszemi jeszcze oględzinami listy endeckiej — kwestja składu warszawskiej Rady miejskiej nie interesuje nas w tym stopniu, jak Warszawę.

Wracając do nadmiaru list, dodamy więc tylko że dotyczy on nietylko list polskich, ale i żydowskich.

Przegląd prasy

—o—

Wspomnienia z przed roku. — Wybory samorządowe zachętą do wyborów sejmowych. — Tolerancja dobra w Anglji, niedobra w Polsce. — Jedyna droga — do nędzy.

Wszystkie dzienniki wkroczyły w okres omawiania wypadków majowych z przed roku. Przeprowadzają bilans pomajowych rządów, krytykują życzliwie lub niechętnie, wyrażają swe życzenia i nadzieje...

Przy najostrzejszej nawet krytyce rządów marszałka Piłsudskiego, pamiętać należy o niezbitym pewniku, który przypomina „Dziennik Lwowski":

> W całej Polsce, we wszystkich partjach, nawet wśród najzaciętszych przeciwników Marszałka, **niema dziś jednego chociażby człowieka, któryby pragnął, by Polska wróciła do sytuacji, w jakiej znajdowała się 10 maja,** w chwili, gdy Witos „pod wezwaniem Bakchusa" stworzył swój „parlamentarny gabinet".

To samo pismo sięga do wspomnień lokalnych, lwowskich, z przed roku. I we wspomnieniach tych na pierwszy plan wybija się **żywiołowy, masowy współudział klasy robotniczej pod przewodem PPS w zapewnieniu zwycięstwa przewrotowi.** Dziesiątki tysięcy ludzi wyległy w miastach, miasteczkach i osadach na ulicę — gotowi każdej chwili do walki, gdyby zaszła potrzeba.

> Marszałek zwyciężył; pogotowie lwowskie nie doszło do słowa. Szerokie tylko masy w potężnych pochodach **samych prawie rdzennie polskich robotników PPS-u** manifestowały za Marszałkiem. Na ulicach szeregi karnych, twardych, zdrowych robociarzy.
>
> Zebranie na rynku. Dziesiątki mówców, tysiące haseł, **sami ludzie pracy;** zabrzmiał hymn państwowy i poszedł wiew powagi na zrewolucjonizowane podówczas masy. Wysłuchano ze czcią, **a każda uczciwa dusza polska musiała przyznać, że do mas Polskę wniosła tak w tylu sytuacjach najbardziej uczciwie państwowa PPS.**

To nasza duma i chluba, to patent nobilitacyjny polskiej klasy robotniczej: Prawda dziejowa, że Polskę na swych barkach niósł i niesie robociarz polski. On jest jej ostoją i ratunkiem w ciężkich chwilach...

* * *

Wyniki ostatnich wyborów samorządowych są wciąż jeszcze omawiane przez prasę. — „Epoka" stwierdza słusznie:

> Wyniki wyborów, które odbyły się w ostatnich czasach w paru miastach, wskazują, że **szańce i okopy reakcji są zachwiane.** Pomimo ciężkich warunków bytowania, państwo polskie podnosi poziom świadomości swoich obywateli, poniżony przez rządy zaborcze i okupacyjne. Świeże strumienie wpłynęły do rzesz wyborców.

A „Lodzer Volkszeitung" wyciąga słuszną konsekwencję z wyników tych wyborów i pisze:

> Jeżeli wybory do rad miejskich miały być probierzem, czy wogóle należy rozpisywać wybory do Sejmu, to widzimy już z tych pierwszych wyników, że **się to stać powinno i musi. Ludność Polski będzie bowiem w swej większości głosowała na republikanów i demokratów, a przedwszystkiem na socjalistów.**

* * *

W „Kurjerze Poznańskim" artykuł o jubileuszu stulecia uniwersytetu londyńskiego. I pochwała niezwykłej tolerancji tej wszechnicy:

> On to (uniwersytet w Londynie) pierwszy uczynił wyłom w prawie zwyczajowem, że profesorem i studentem uniwersytetu może być w Anglji jedynie człowiek, należący — chociażby tylko nominalnie — **do kościoła państwowego,** t. j. przyjmujący komunję wedle jego obrzadku. — Myślą twórców Uniwersytetu londyńskiego było umożliwić wyższe studja w kraju **upośledzonym poprzednio dyssydentom** — i przez pierwszych parę lat istnienia wszechnicy **nie wykładano na niej wcale teologji,** którą wprowadzono dopiero w założonem w roku 1831 King's College. Ale i tu **pozostano przy zasadzie tolerancji, którą Oxford, Cambridge i Durham przyjęły dopiero w 40 lat później.**

Malutkie objaśnienie, które endecka gazeta uznała za zbyteczne... Kościół państwowy w Anglji — to protestancki kościół anglikański. Upośledzeni dyssydenci — to katolicy. Jakże to pięknie, że w Anglji przed stu laty stołeczny uniwersytet wyrzekł się przesądów religijnych i otworzył wrota wiedzy dla prześladowanych dotąd katolików!

A w Polsce? W Polsce dzienniki, zachwycające się tolerancją angielską, ze skóry wyłażą z radości nad swoją chjeńską młodzieżą. Program tej młodzieży polega na wyrzuceniu innowierców i innoplemieńców (przedewszystkiem Żydów) z uniwersytetów polskich. Świeżo młodzież ta formułowała swe żądania. „Nasz Przegląd" cytuje odezwy młodych tych chjenek:

> Odezwa klerykalnego „Odrodzenia" głosi między innemi: „Hasło numerus clausus jest nadal aktualne. Musimy je realizować w dalszym ciągu w tych organizacjach samopomocowych, naukowych i prowincjonalnych, gdzie jeszcze znajdują się żydzi". A w stosunku do Ukraińców odezwa endecka oburza się, że „lewica w polskim Lwowie chce widzieć ukraiński uniwersytet".

Polacy! Uczcie się tolerancji od Anglików. Katolicy! Uczcie się tolerancji od protestantów.

* * *

Warszawski organ rządu włoskiego zachwala faszystowską „kartę pracy":

> Dzięki zarządzeniom Mussoliniego robotnicy włoscy weszli na jedyną pewną i właściwą drogę obrony swych istotnych interesów i przestali być ślepem narzędziem demoralizującej i złowrogiej potęgi międzynarodówek.

Jak ta „właściwa obrona istotnych interesów robotniczych" wygląda, tego dowodzi wiadomość, — która obiega prasę:

> By dać dowód swego faszystowskiego usposobienia, zgodziły się robotnicze związki zawodowe we Włoszech **na obniżenie płac o 10 procent.**

Wierzymy bez zastrzeżeń, gdy „Gazeta Poranna" zapewnia, że

> ...„Carta del Lavoro" usuwa zarzut, że faszystowski ustrój korporacyjny państwa jest pewną odmianą socjalizmu państwowego, gdy w istocie różni się od niego zasadniczo.

Nie, z socjalizmem w żadnej formie i postaci faszyzm nie posiada nic wspólnego. O tem nie potrzeba nikogo przekonywać. O tym najnowszym i „najgenjalniejszym" wynalazku Mussoliniego pisze „Nowy Dziennik":

> „Karta pracy" znalazła bardzo ostrego krytyka w osobie katolickiego posła włoskiego Miglioli, znajdującego się obecnie na wygnaniu w Paryżu. Miglioli był organizatorem katolickich chłopów, a ponieważ zwalczał faszyzm, musiał uciekać zagranicę. O karcie pracy pisze Miglioli w sposób następujący: Dla katolickiego chłopa pozostaje teraz tylko **albo śmierć albo kapitulacja.** Faszystowska książeczka członkowska, narzucona przez rząd, jest cyfrą oznaczającą celę w urzędowem więzieniu. Ale reakcja nie da na siebie długo czekać. Nastąpi bowiem Dies irae (dzień gniewu). Wytwarza się coraz powszechniejsze przekonanie, że **bez rewolucji Włochy nie wyzwolą się z faszyzmu".**

Sprawy partyjne

—o—

RADA NACZELNA PPS

Dnia 29 i 30 maja br. odbędzie się w lokalu ZPPS posiedzenie Rady naczelnej. Początek obrad o godz. 11 rano.

Wiadomości polityczne

KOMISJA DLA SPRAW MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH

Majowa sesja komisji rzeczonawców dla spraw mniejszości narodowych i województw wschodnich odbyła się w dniach od 9 do 12 bm. Wzięli w niej udział dr. Löwenherz, minister tow. Wasilewski i naczelnik wydziału narodowościowego ministerstwa spraw wewnętrznych Suchenek-Suchecki. Omawiano kwestje z dziedziny życia kulturalnego. Ukraińców oraz sprawę zniesienia ograniczeń z tytułu przynależności narodowościowej lub wyznaniowej pozostałych po rządach zaborczych. Odbyto konferencję z p. Carem oraz zaznajomiono się z zarządzeniami władz w dziedzinie polityki narodowej.

—ooo—

KONFERENCJA DLA ROZBROJENIA NA MORZU W CZERWCU

Rządy angielski i japoński zakomunikowały sekretarzowi Ligi narodów, iż przyjęły zaproszenie Stanów Zjednoczonych do wzięcia udziału w mającej się odbyć w Genewie konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu. Konferencja ta odbędzie się nieodwołalnie w czerwcu br. W porozumieniu ze Stanami Zjedn. wspomniane rządy proszą sekretarjat generalny Ligi o poczynienie niezbędnych prac przygotowawczych. W odpowiedzi na to sekretarz generalny zaznaczył, iż z przyjemnością poczyni konferencji niezbędne ułatwienia.

—ooo—

BENESZ PRZECIW PRZYWRÓCENIU MONARCHJI NA WĘGRZECH

Minister spraw zagranicznych Czechosłowacji Benesz zamieścił w „Journal de Geneve" artykuł wstępny, w którym wypowiada się na temat działalności małej ententy. Minister uważa małą ententę za twór trwały, który będzie istniał i wówczas, gdy niebezpieczeństwo powrotu Habsburgów na tron węgierski będzie uchylone. Usiłowania Węgier przejścia od biernej do czynnej polityki drogą włosko - węgierskiego zbliżenia oraz próby zbliżenia z Jugosławją nie zmieniają w niczem dla Węgier konieczności uprawiania wcześniej czy później polityki współpracy ze środkową Europą wobec geograficznych i gospodarczych węzłów, które wiążą z nią Węgry.

—ooo—

O UZNANIE SOWIETÓW PRZEZ MAŁĄ ENTENTĘ

Prasa czeska donosi z Bukaresztu, że na konferencji małej ententy ma być mowa o uznaniu sowietów de iure przez Czechosłowację i Jugosławję. Jak korespondent PAT-a dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, sprawa sowietów nie będzie omawiana w tak konkretnej formie, lecz wszystkie państwa wchodzące w skład małej ententy będą starały się przez swoich ministrów spraw zagranicznych wymienić zasadnicze poglądy na swój stosunek do bliższych i dalszych sąsiadów a więc nietylko do Rosji sowieckiej ale i do Austrji, Węgier, Włoch oraz Polski. Na pierwszy plan obrad wysuną się jednak zagadnienia natury gospodarczej. Z góry ustalonego programu tegoroczna konferencja nie posiada.

—ooo—

KŁOPOTY POLITYKI NIEMIECKIEJ

We czwartek odbyła się w Reichstagu konferencja ministrów tj. posiedzenie gabinetu, w którem brali udział tylko ministrowie bez podsekretarzy stanu. Przedmiotem obrad była **sprawa ustawy o ochronie republiki** oraz zagadnienia polityki zagranicznej. „Vossische Zeitung" donosi, że gabinet przeprowadził obszerną dyskusję nad sprawą rokowań prowadzonych w Paryżu w sprawie zmniejszenia wojsk okupacyjnych, które przedstawiają się niezbyt pomyślnie, oraz nad sprawą **traktatu handlowego polsko - niemieckiego**, któremu poważne trudności czynią ministrowie niemiecko-narodowi szczególnie minister Schiele. Dziennik kończy swą informację oświadczeniem, że kłopoty w polityce zagranicznej przeważają w chwili obecnej nad trudnościami w polityce wewnętrznej.

—ooo—

PREMIER PRUSKI PRZECIW RZĄDOWI NIEMIEC

Pruski prezydent ministrów Braun (socjalista) wygłosił w sejmie pruskim wielką mowę skierowaną przeciwko rządowi Rzeszy. Premjer pruski uskarżał się na krzywdę Prus przy rozdziale dochodów z podatków i na lekceważenie potrzeb państwa pruskiego przez rząd Rzeszy. Premjer oświadczył, że pewne urzędy Rzeszy prowadzą wyraźną i świadomą politykę antypruską. W dalszym ciągu premjer Braun wskazał, że przy rozdziale sum przeznaczonych na potrzeby tak zw. zagrożonych kresów G. Śląsk otrzymał tyle co Saksonja, a Prusy wschodnie niewięcej niż Badenja, aczkolwiek Prusy wschodnie i G. Śląsk dzięki wojnie i traktatom pokojowym ucierpiały więcej, niż oba te kraje. Przemówienie premjera Brauna wywołało wielkie wrażenie nietylko w sejmie pruskim, ale i w kołach Reichstagu, jest to bowiem **atak wyraźnie zwrócony przez rząd pruski przeciwko obecnemu prawicowemu rządowi Rzeszy.**

—ooo—

W OBRONIE NIEWINNIE SKAZANYCH

Prezydent parlamentu niemieckiego tow. Löbe zwrócił się do prezydenta Stanów Zjednoczonych z telegraficzną i pisemną prośbą o ułaskawienie Sacco i Vanzettiego, skazanych niewinnie na śmierć.

W imieniu 13 miljonów zorganizowanych robotników w 24 krajach, wysłała Międzynarodówka zawodowa następujący telegram do gubernatora stanu Massachusetts: „5 lat więzienia umarza najcięższą zbrodnię. Dla niewinnie skazanych była to okrutna męczarnia! W imię sprawiedliwości i ludzkości, którą tak chlubi się Ameryka, podnosi Międzynarodówka zawodowa protest przeciw straceniu tych dwu niewinnie skazanych".

Ruch kolejarski

POŻYTECZNE WYDAWNICTWO

Zaopatrzenie emerytalne nieetatowych pracowników kolejowych. Obowiązujące rozporządzenia z wyjaśnieniami w opracowaniu J. Rymaszewskiego, poprzedzone wstępem historycznym K. Kaczanowskiego. Warszawa 1927. Nakładem Centrali Związku Zawod. Pracowników Kolejowych Rzplitej Polskiej. (ZZK). Str. 135.

W ciągu 8 lat, od chwili powstania niepodległego Państwa Polskiego — toczyła się na forum rządu i sejmu walka o zdobycie praw emerytalnych dla nieetatowych pracowników kolejowych. Paląca ta sprawa została wreszcie rozstrzygnięta przez wydanie rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolite z dnia 3. IX. 1926 r. o zaopatrzeniu emerytalnem nieetatowych pracowników polskich kolei państwowych i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot oraz o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki. W ślad za tem rozporządzeniem ukazało się w dniu 3. II. 1927 r. oczekiwane przez kilka miesięcy rozporządzenie ministra komunikacji w sprawie wykonania wspomnianego rozporządzenia prezydenta z dnia 3. IX. 1926 r.

Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych Rz. P. (ZZK), który w imieniu zorganizowanych kolejarzy prowadził w ciągu szeregu lat niezmordowaną, konsekwentną i ostatecznie uwieńczoną powodzeniem — akcję o zdobycie praw do zabezpieczenia dla nieetatowych pracowników, chcąc jeszcze raz w tej sprawie przysłużyć się kolejarzom — wydał drukiem oba wspomniane rozporządzenia wraz z niezmiernie pożytecznemi uzupełnieniami.

Książeczka ma na celu zaznajomienie nieetatowych pracowników kolejowych z przepisami posiadającemi dla nich pierwszorzędne znaczenie. Przy tej pomocy zainteresowani mogą sobie dokładnie zdać sprawę — jakie prawa im przysługują, oraz co i jak czynić należy, aby z tych praw odnieść pożytek.

W tym celu książeczka podzielona jest na dwie części. Część pierwsza — teoretyczna — zawiera historyczny opis przebiegu walk i starań Związku oraz wydarzeń związanych ze sprawą zaopatrzenia emerytalnego. Oprócz tego zawarte są w tej części uwagi krytyczne, które wykreślają dalszą linję prac Związku w kierunku osiągania nowych zdobyczy dla mas kolejarskich w omawianej dziedzinie.

Część druga ma znaczenie praktyczne i zawiera przedewszystkiem tekst obu rozporządzeń. Przytem przy każdym artykule Rozporządzenia Prezydenta zamieszczone są wyjaśnienia, wskazujące w sposób jasny i przystępny — jak należy rozumieć poszczególne postanowienia i jak się należy zachować praktycznie wobec ich treści. Na podstawie wyjaśnień tych każdy pracownik może sobie uświadomić, jakie zaopatrzenie mu przysługuje, jak je obliczyć, jakie są terminy odwołania się i t. d.

Wyjaśnienia uzupełnione są wzorami podań, tablicami obliczeniowemi i skorowidzem; wszystko to ma na celu ułatwić kolejarzom zorjentowanie się w dość zawiłych i budzących wiele wątpliwości postanowieniach obu rozporządzeń.

Nadmienić należy, że ta niezmiernie pożyteczna książeczka, która powinna się znaleźć w domu każdego nieetatowego pracownika kolejowego, wydana została starannie, na dobrym papierze i sprzedawana jest po cenie niezwykle niskiej. Sprzedaż książeczki odbywa się we wszystkich lokalnych Kołach Związku, a więc na terenie całej Rzeczypospolitej.

PROTEST KOLEJARZY KRAKOWSKICH

Jak już podawaliśmy, w dniu 10 bm. odbyło się w domu ZZK w Krakowie doraźne zgromadzenie pracowników kolejowych węzła krakowskiego z porządkiem dziennym „Zmiana ustroju kolejnictwa, wskutek przemianowania na przedsiębiorstwo prywatne".

Zebraniu przewodniczył kol. **Mucek**, który w zagajeniu podkreśla, że miarodajne czynniki miały przyjść w maju br. z poprawą bytu dla szerokich mas kolejarskich, a tymczasem M. K. oddaje kolej na łup kapitalistów, jako przedsiębiorstwo prywatne. Jedynie prasa robotnicza omawiała tę sprawę na swoich łamach, zaś prasa prawicowa zupełnie milczy. Kolejarze już raz odparli ten zamach, dziś go znowu powtórzono. Miarodajne czynniki mogą być pewne, że projekt ten trafi na najostrzejszą kontrakcję nietylko kolejarzy, ale całego społeczeństwa.

W dalszym ciągu kol. **Buczek**, wiceprezes ZZK, w rzeczowym i szeroko umotywowanym referacie przedstawia obecny projekt przemianowania PKP na przedsiębiorstwo prywatne. Projekt zawiera zamach na nabyte i zagwarantowane prawa kolejarzy, zdąża równocześnie do masowej redukcji personelu. Projekt ten jest reakcyjny i pogarsza warunki pracy i płacy. Referent odczytuje i poddaje rzeczowej i uzasadnionej krytyce ważniejsze artykuły projektu. WW ZZK dowiedziawszy się o tym projekcie, spowodował natychmiast konferencję z CKW, Klubem PPS i Centr. Kom. Zw. Zaw. na której to konferencji zaprotestowano przeciwko projektowi. Referent ma wrażenie, że ogół klasy pracującej, jakoteż i same społeczeństwo stanie w obronie pracowników kolejowych, gdyż projekt ten wydaje pracowników kolejowych i największy majątek narodowy jakim jest kolej, na łup prywatnych kapitalistów. Przewodniczący kol. Mucek oddał zgłoszoną rezolucję pod głosowanie (podaliśmy ją we wczorajszym numerze). W dyskusji szereg kolegów wykazało, że projekt ten jest nawskróś reakcyjny, skandaliczny i w imieniu ogółu protestowało przeciwko niemu. Imponujące zgromadzenie oświadczyło, że w obronie interesów własnych i interesów kraju kolejarze zorganizowani w ZZK nie cofną się nawet przed najostrzejszą akcją.

ZGROMADZENIE WARSZTATOWCÓW W TARNOWIE

Dnia 27 kwietnia odbyło się w Tarnowie zgromadzenie pracowników warsztatowych, na którem kol. Dobrowolski i Ryza składali sprawozdanie ze zjazdu Centralnej sekcji mechanicznej w Warszawie. W dyskusji wielu mówców wyrażało uznanie dla Centralnej sekcji mechanicznej za walkę o zrealizowanie wysuniętych postulatów. Domagano się sprawiedliwego uregulowania premji dla wszystkich, podwyższenia poborów w stosunku do drożyzny, dopuszczenia do egzaminów i nadania etatu. W końcu uchwalono rezolucję z postulatami, z jakiemi występował Wydział wykonawczy ZZK do miarodajnych czynników z zastrzeżeniem, że od spełnienia tych żądań zależna jest spokojna i należyta praca we warsztatach. Wyrażono klubowi posłów PPS i Wydziałowi Wykonawczemu ZZK wotum zaufania za należytą obronę zdobytych praw oraz za starania o poprawę bytu.

Następnie odbyło się doroczne Walne zebranie miejscowej sekcji mechanicznej. Kol. sekretarz Szymczykiewicz złożył sprawozdanie z działalności całorocznej a kol. Marciniec w jędrnych słowach przedstawił pracę organizacyjną na terenie warsztatowym. Ubolewał też nad niezrozumieniem potrzeby organizacji przez niektórych kolegów i wzywał wszystkich Kolegów do pilnego zajmowania się sprawami organizacyjnemi i do korzystania z bezpłatnej czytelni, która jest otwarta codziennie od 16 do 22 godziny. Wkońcu postawił wniosek o udzielenie absolutorjum ustępującej sekcji, co Walne zebranie jednogłośnie uchwaliło. Następnie przystąpiono do wyboru nowych członków Zarządu Sekcji. Na propozycję kol. Pinkosia wybrani zostali kol. Dobrowolski prezes, kol. Szymczykiewicz sekretarz i kol. Magdoń Franciszek, zaś na zastępców: Widz Albin i Ryza Józef. Po omówieniu wielu lokalnych spraw organizacyjnych, przewodniczący kol. Dobrowolski podziękował zebranym za cierpliwe wytrwanie do końca obrad i wezwał wszystkich do współpracy. Na tem zgromadzenie o godzinie 22 zamknięto.

MŁODZIEŻY ROBOTNICZA! SPORTOWCY! NA ZLOT DO WARSZAWY 5 I 6 CZERWCA!

Posiedzenie Rady Kasy Chorych w Krakowie

Zarząd Kasy Chorych w Krakowie przypomina, że posiedzenie Rady Kasy odbędzie się w sobotę dnia 14 maja b. r. o godzinie 6 tej po południu w sali przy ul. Dunajewskiego, L. 5, II p. oficyny.

Przegląd społeczny

STRAJK URZEDNIKÓW PRYWATNYCH W BIELSKU ZOSTAŁ ZAKOŃCZONY

W czwartek rano zgodzili się przemysłowcy na udzielenie podwyżki. 10%. W przeciągu trzech tygodni mają być wdrożone rokowania w sprawie umowy zbiorowej.

ROKOWANIA W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM

We czwartek odbyła się w Radzie Zjazdu przemysłowców w Dąbrowie górniczej konferencja przedstawicieli Związków robotniczych z reprezentantami przemysłu węglowego. W toku obrad doszło do znacznego zbliżenia poglądów. Następne posiedzenie wyznaczono na sobotę 14 bm.

ŚWIETNE ZWYCIĘSTWO PPS

W Michałkowicach (G. Śląsk) na kopalni „Maks" odbyły się wybory do Rady Załogowej. Wybory stały się świetnem zwycięstwem ruchu klasowego, świadcząc, że uciskany, poniżany i oszukiwany robotnik z całą świadomością wyzbywa się dotychczasowych doradców — trzeźwieje i z otwartą przyłbicą staje do bezwzględnej walki z kapitalizmem w szeregach związku klasowego. **Centralny Związek Górników przeprowadził 8-miu kandydatów, a wszystkie inne związki (chadecy, enperowcy itd) tylko 2.** Dowód to rozumu a zarazem gwarancja przyszłego zwycięstwa i prawej obrony interesów górniczych.

ODPRAWA MOSKWIE

Jak już donosiliśmy, zarząd główny klasowego Związku włókniarzy w Łodzi otrzymał w ubiegłym tygodniu pismo od związku włókniarzy rosyjskich w Moskwie w sprawie odrzuconej w swoim czasie pomocy dla strajkujących robotników w Łodzi.

W odpowiedzi zarząd związku polskiego przesłał do Moskwy pismo o treści następującej:

„Do wszechzwiązkowego związku włókniarzy rosyjskich w Moskwie.

Szanowni towarzysze! Potwierdzając odbiór waszego pisma z dnia 30 kwietnia br. uprzejmie komunikujemy, iż powyższe pismo było odczytane na plenarnem posiedzeniu zarządu głównego naszego związku, odbytem w dniu 8 bm. Na podstawie powziętej jednogłośnie uchwały na temże posiedzeniu pozwalamy sobie zaznaczyć, że list wasz jest w większości swej treści polemiczno-taktyczny i ma charakter pouczania nas o zadaniach ruchu zawodowego.

Pouczanie to uważamy za zupełnie zbyteczne, a szczegółową polemikę w tej sprawie z wami uważamy za niepotrzebną, gdyż mamy swoje własne bogate doświadczenie z walk klasy robotniczej o wyzwolenie. W walce naszej kierujemy się linją taktyczną, nakreśloną w powziętych uchwałach kongresu zawodowego ogólno-krajowego jak i naszego związku, która ustalona została na podstawie rzeczywistej oceny sytuacji i pokrywa się z taktyką bratnich organizacyj innych krajów.

Wskazówki wasze w niczem nie zdołają zmienić naszej linji taktycznej, którą uważamy za słuszną. Jednocześnie musimy stwierdzić, że czyniony zarzut w waszem piśmie, iż „kierownicy związków amsterdamskich, górniczych transportowych i innych wprost **popierali łamistrajkowskie dostarczanie węgla z innych krajów" w czasie wielkiego strajku w Anglji jest bezpodstawny i niezgodny z prawdą.**

Poprzestając na powyższych wyjaśnieniach, przesyłamy rosyjskim włókniarzom socjalistyczne pozdrowienie.

Przewodniczący: Szczerkowski, Sekr. Walczak.

KASA CHORYCH DLA LEKARZY

W Wiedniu istnieje Kasa Chorych dla lekarzy. Zarząd tej Kasy, złożony naturalnie z samych lekarzy, uchwalił na jednem ze swoich posiedzeń w r. b., że nie wolno zapisywać chorym lekarzom specyfików ze względu na wysoki ich koszt. **Lekarze, jako członkowie tej Kasy, uznali to zarządzenie za zupełnie słuszne,** ale jednocześnie, jako lekarze kasowi (robotniczych Kas Chorych) rozwijają energiczną propagandę wśród chorych za specyfikami, występując przeciw zarządzeniom robotniczych kas chorych. Dwojaka moralność!

KRONIKA

Kraków, 14 maja.

ZIMNY DZIEŃ. Przez cały dzień wczorajszy panowało w Krakowie przejmujące zimno. Od czasu do czasu przechodził deszcz ze śniegiem oraz wiał silny wiatr. Wogóle dzień wczorajszy przypominał marcową pogodę. Można było obserwować pogórze podkarpackie pobielone śniegiem. Myślenicka góra widniała obielona całunem śniegu.

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO ZA POLEGŁYCH W CZASIE WALK MAJOWYCH. Wczoraj o godz. 11 rano w kościele Marjackim odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo za poległych podczas wypadków majowych. W nabożeństwie wzięli udział reprezentanci władz rządowych z wojewodą Darowskim na czele oraz władze wojskowe z gen. Wróblewskim, rektor Uniw. Jagiell. prof. Marchlewski i prezydent miasta inż. Rolle. Po nabożeństwie nastąpiły przy katafalku, tonącym w powodzi świateł, egzekwie, po których chór odśpiewał „Salve Regina".

CHESTERTON W KRAKOWIE. We czwartek o godz. 8'25 wiecz. przyjechał do Krakowa pociągiem z Poznania p. Chesterton wraz z żoną i sekretarką. W sali recepcyjnej witali pisarza angielskiego imieniem Uniw. Jagiell. i miasta prof. R. Dyboski, starosta Tchórznicki i p. Narkiewicz-Jodko. Wczoraj p. Chesterton zwiedzał zabytki Krakowa, a wieczorem był na przedstawieniu „Akropolis" w teatrze Słowackiego. W sobotę odbędzie się uroczyste przyjęcie w Uniwersytecie i odczyt Chestertona w auli p. t. „Anglia a Polska". Wieczorem na cześć gości dany będzie raut i obiad w województwie. W poniedziałek wyjeżdża p. Chesterton do Zakopanego, a we wtorek do Lwowa.

UCZCZENIE DRA ADAMA CHMIELA. Wczoraj zjawiła się w Archiwum aktów dawnych m. Krakowa delegacja Rady Związku bibljotekarzy polskich w osobach dyr. Bibljoteki Jagiellońskiej dr. Edw. Kunzego i dr. Józefa Grycza. W obecności prezesa Towarzystwa Miłośników Krakowa dr. Józefa Muczkowskiego i urzędników Archiwum delegacja wręczyła dyrektorowi Archiwum aktów dawnych miasta Krakowa Adamowi Chmielowi dyplom członka honorowego Związku bibljotekarzy polskich w uznaniu jego wielkich zasług dla bibljotekarstwa polskiego. Tekst dyplomu opiewa: „Do Imć Pana Adama Chmiela, Dyrektora Archiwum aktów dawnych m. Krakowa. Na wniosek krakowskiego Koła i na mocy jednomyślnej uchwały powziętej na pierwszem ogólnem dorocznem zgromadzeniu delegatów kół związku bibljotekarzy polskich w Warszawie dnia 24 kwietnia 1927 r. Imć Pan Adam Chmiel, dyrektor Archiwum aktów dawnych m. Krakowa w uznaniu zasług położonych dla bibljotekarstwa polskiego, został mianowany członkiem honorowym Związku Bibljotekarzy Polskich, co niniejszem aktem stwierdza Rada Związku bibljotekarzy polskich. Przewodniczący Rady E. Kuntze. Sekretarz Rady w z. Józef Grycz. Warszawa, dnia 24 kwietnia 1927.

O CZYSTOŚĆ I PORZĄDEK WEWNĄTRZ REALNOŚCI. Magistrat rozplakatował obwieszczenie przypominające przepisy magistratu, dotyczące utrzymywania czystości wewnątrz realności. Wykonanie tych przepisów jest nieodzowne dla polepszenia stanu sanitarnego w mieście. Między innemi bardzo ważne są przepisy dotyczące porządku w ustępach, sieniach, urządzeniach kanalizacyjnych, na schodach itp., oraz zabraniające mieszkańcom wyrzucania śmieci przez okna na dziedzińce i ulice, utrzymywania trzody chlewnej i drobiu itd. Przekroczenia karane będą grzywnami lub aresztem. Nad przestrzeganiem tych porządkowo-sanitarnych przepisów czuwać będą organa magistratu i policji. Bliższe szczegóły w rozplakatowanych obwieszczeniach.

CELEM SPROSTOWANIA STANU POSIADANIA względnie własności nieruchomości w dzielnicach Ludwinów, Zakrzówek i Dębniki w Krakowie, rozpoczną się w najbliższym czasie prace pomiarowe. Magistrat wzywa właścicieli i posiadaczy powyższych nieruchomości, aby wszelkie zmiany stanu posiadania, własności oraz trwałe zmiany kultury, wprowadzone tam od roku 1910 zgłaszali we własnym interesie w kierownictwie pomiarów miasta Krakowa (ul. Lubicz 2, I. piętro) w sobotę każdego tygodnia między godziną 8 a 1 popoł. Wszelkie nowe zmiany w stanie własności, posiadania lub kultury wspomnianych nieruchomości należy przed zgłoszeniem w Ewidencji katastru podatku gruntowego zgłosić w Kierownictwie pomiarów miasta Krakowa, gdyż inaczej Ewidencja kat. pod grunt. nie będzie ani przyjmowała odnośnych planów techników cywilnych ani też zmian tych wprowadzała do elaboratów ewidencyjnych. Dla komisyjnego ustalenia granic własności odbywać się będą w przypadkach wątpliwych komisje.

PRZYJMOWANIE OCHOTNIKÓW DO WOJSKA. Do służby w wojsku stałem w charakterze ochotników będą przyjmowani w roku 1927 mężczyźni urodzeni w latach 1907, 1908 i 1909. Termin wnoszenia podań do PKU przez osoby ubiegające się o przyjęcie na ochotników do służby w wojsku lądowem wszystkich rodzajów broni i służb, oraz w marynarce wojennej upływa dnia 1 lipca b. r. Ochotnicy mający warunki do prawa półtorarocznej służby wojskowej nie mogą być przyjmowani do czołgów, lotnictwa i balonów, taborów, samochodów i intendantury.

STRAJK CZELADZI KAFLARSKIEJ TRWA. Wczorajsza „Nowa Reforma" podała nieprawdziwe wiadomości o wysokości zarobków czeladzi kaflarskiej. Stowarzyszenie przemysłowe majstrów kaflarskich twierdzi, że zarobek czeladnika kaflarskiego w czasie sezonu waha się między 120—160 zł. tygodniowo, a w innym czasie między 50 a 100 zł. tygodniowo. Tak bynajmniej nie jest! Zarobek czeladnika kaflarskiego wynosi 45 do 55 zł. tygodniowo przy pracy akordowej, biorąc za podstawę obliczeń 52 tygodni w roku, przyczem narzędzia kupują czeladnicy swoim kosztem. Ale taką wysokość zarobku może osiągnąć któryś z robotników tylko wyjątkowo i to pracą na prowincji przy specjalnym dodatku do płacy, albo gdy praca ma być wykonana terminowo, ewentualnie przy pracy nocnej akordowej, gdy pracuje do 16 godzin na dobę! Od roku 1925 nie otrzymali czeladnicy żadnej podwyżki, mimo szalonego wzrostu drożyzny. W tych warunkach żądania czeladzi są nader skromne i przystępne (podwyżka 25—30%). Niechby panowie majstrowie udzielili informacyj, ile razy do roku podnoszą swój cennik i jakie mają dochody!

WALNY ZJAZD OBWODU KRAKOWSKIEGO „ZWIĄZKU STRZELECKIEGO". Dnia 8 bm. odbył się w Krakowie w lokalu Związku Strzeleckiego przy ul. Zwierzynieckiej Zjazd doroczny obwodu krakowskiego „Strzelca", obejmującego miasto Kraków oraz powiaty krakowski, bocheński wielicki, przy bardzo licznym udziale delegatów i w obecności oficera instrukcyjnego P. W. kpt. Czarkowskiego jako przedstawiciela władz wojskowych. Przewodniczył z ramienia Zarządu okręgowego prof. dr. Stanisław Weiner, sekretarzował akademik Krajewski. Sprawozdania złożone przez p. Mehoffera z prac ustępującego Zarządu, p. Spałka z prac Komendy obwodu i p. Romańskiego z prac referatu kulturalno-oświatowego wykazały postęp w pracy i skoordynowaniu wysiłków organizacyjno-wychowawczych w roku ubiegłym. Po ożywionej dyskusji wybrano nowy Zarząd obwodowy na rok 1927/1928 z prezesem obwodu dr. Jerzym Stefanem Langrodem, wiceprezesami pp. Witkiewiczem Drozdowskim, sekretarzem p. Magierą, skarbnikiem p. Peiperem na czele oraz Komisję Rewizyjną z dr. Matusińskim na czele. Nowowybrany Zarząd przystąpił już do prac propagandowych i organizacyjnych na powierzonym mu terenie, będącym kolebką Związku Strzeleckiego.

NOWY CMENTARZ IZRAELICKI. Na posiedzeniu krakowskiej Rady wyznaniowej przedstawił kierownik budowy nowego cmentarza gminy izraelickiej st. radca magistratu Kleczek konieczność uregulowania ulicy Jerozolimskiej do cmentarza tego wiodącej. Na cel ten wstawiła Rada miejska kwotę 20.000 zł., roboty zaś ziemne ma wykonać Rada wyznaniowa kosztem 10.000 zł. Po dyskusji, w której udział brali r. Ehrenpreis, inż. Weinberger i poseł Stempel i po udzieleniu szczegółowych wyjaśnień o stanie wykonanych już budowli na cmentarzu — przez prezydenta gminy dra Rafała Laudaua, przedłożone wnioski Rada jednomyślnie uchwaliła. W najbliższym czasie rozpoczęte zostaną nadto roboty drogowe na cmentarzu i dalsze tworzenie kwater cmentarnych.

FAŁSZERZE BANKNOTÓW I KOMISARZ POLICJI. W związku z notatkami, które pojawiły się w prasie o wykryciu w Krakowie szajki fałszerzy banknotów i aresztowaniu komisarza policji państwowej Schwarza, otrzymujemy wyjaśnienie ze sfer miarodajnych, iż szczegóły zawarte w tych notatkach nie pochodzą od czynników kompetentnych, a polegają na dowolnych przypuszczeniach. Z tych samych źródeł dowiadujemy się, że o ileby stwierdzono, iż organa państwowe przyczyniły się czemkolwiek do ukazania się w prasie tego rodzaju notatek, pociągnięte zostaną do surowej odpowiedzialności.

WŁAMANIE DO JATKI. Wczoraj w nocy nieznani sprawcy włamali się do jatki Jana Gilera przy Alei Królewskiej. Skradli oni tam większą ilość mięsa i wędlin, wartości około 2000 zł.

KTO OTWIERA LISTY? Donoszą nam o następującym niesłychanym skandalu: Józef Machay z Baranowicz, przebywający obecnie w Krakowie na kursie kasy chorych, otrzymał od swej rodziny list polecony express na poste restante. Po odebraniu listu okazało się, że koperta była naruszona, wewnątrz zaś list do połowy odarty tak, że adresat otrzymał tylko połowę listu, z której naturalnie nie mógł dojść całej treści. Pytanie jest gdzie nastąpiło naruszenie tajemnicy listowej: czy na poczcie w Baranowiczach czy w Krakowie i kto w tym nieczystym interesie maczał palce. Jest to niesłychana wprost rzecz, aby tak bezceremonjalnie gwałcić ustawy i domagamy się wyjaśnienia.

KARAMBOL ROWERU Z TRAMWAJEM. Jan Pachlowski lat 19, zjeżdżając na rowerze z mostu dębnickiego na ul. Zwierzyniecką wpadł pod wóz tramwajowy, skutkiem czego odniósł lekkie pokaleczenie i potłuczenia, rower zaś został kompletnie zniszczony. Pachlowski udał się sam na pogotowie rat. celem zaopatrzenia ran.

TAJEMNICZY ZGON KOBIETY NA ULICY. Wczoraj nad ranem zmarła nagle na ul. Krakowskiej kobieta niestwierdzonego nazwiska, licząca około 40 lat. Przyczyna zgonu nieznana. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

NAGŁE ZASŁABNIĘCIE. Wczoraj przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala kobietę niestwierdzonego nazwiska, liczącą około 28 lat życia. Jestto brunetka, ubrana była w czarny płaszcz. Zaniemogła ona nagle na ul. Lwowskiej.

ARESZTOWANIE NIEBEZPIECZNEJ SZAJKI ZŁODZIEJSKIEJ. W związku z dokonaniem w miesiącu marcu i kwietniu szeregu kradzieży sklepowych z włamaniem aresztowano: Greifa Józefa lat 23, Moschenberga Moritza lat 20, Kleinera Jakóba lat 22, Grüna Majera lat 21 wszystkich znanych zawodowych złodziei. Jak dotychczas ustalono aresztowani dopuścili się następujących kradzieży z włamaniem na szkodę tut. kupców: Leiby Rückla, kupca przy ul. Stradom 17, któremu skradli manufakturę wartości 850 zł. Wiktora Łysego przy ul. Miodowej l. 21, 80 kg. kawa Kneipa, Risnera Józefa ul. Bożego Ciała l. 1 bal skóry boksowej, wartości 500 zł. Brandstatera przy ul. Rabina Meiselsa większej ilości kart do gry i ołówków wartości 200 zł. Hollandera Dawida przy ul. Dietla 69 płótna wartości 60 zł. Juljusza Prusaka przy ul. Sebastjana l. 11 zarzutki wartości 200 zł. Gusty Eisenthal przy ul. Miodowej l. 5 70 m. płótna wartości 100 zł., oraz na szkodę nieznanego poszkodowanego z wozu przy ul. Gertrudy skrzynki zawierającej 15 kg. czekolady Sarotti i 5 kg. kakao. Równocześnie aresztowano jako paserów w powyższych kradzieżach Salomona Munka lat 24, właściciela sklepu przy ul. Józefa l. 20 oraz Wigdora Weinstocka lat 29 ze Stopnicy. Większą część rzeczy skradzionych została od aresztowanych odebrana i zwrócona poszkodowanym. Nadto zakwestionowano u nich koc czerwony do podróży, tak zwaną burkę syberyjską, skradziony na szkodę nieznanego właściciela, który to koc znajduje się w Urzędzie Śledczym.

ZNALEZIONE PRZEDMIOTY. W magistracie krakowskim znajdują się następujące przedmioty, znalezione w lutym i marcu br. w rozmaitych miejscowościach miasta: 10 dolarów, zegarek damski, dyszel, obrączka ślubna złota, koszula, zegarek niklowy, zegarek srebrny damski, kamizelka męska znaleziona na plantach, oraz worek otrąb. Magistrat wzywa właścicieli tych przedmiotów, aby, o ile udowodnią własność, zechcieli odebrać zgubione rzeczy w Wydz. V i p., drzwi Nr. 16.

—ooo—

POLSKA AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się w poniedziałek 16 maja o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: ks. prof. Dr. Konstanty Michalski: „Nowa fizyka i różne kierunki filozoficzne w wieku XIV". Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

WIELKI FESTYN POŁĄCZONY Z LOTERJĄ SPOŻYWCZĄ odbędzie się w niedzielę 15 maja o godzinie 3 popołudniu w parku krakowskim na dochód Związku Harcerstwa Polskiego (Hufiec krakowski i X drużyny harcerskiej męskiej w Krakowie). Wielka ilość cennych i doborowych fantów, jak: kiełbasy, wina, wódki, miody, konfitury, czekolada, torty i t. p., budzą powszechne zainteresowanie wśród szerokich sfer naszego miasta. — Liczne niespodzianki — zabawy, tańce, wróżka — muzyka wojskowa.

WIELKI FESTYN I KIERMASZ odbędzie się na cele krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego dnia 12 czerwca br. na deptaku wzdłuż Błoń i w Alei 3 Maja. Liczne orkiestry, korso kwiatowe, pochód masek itd. przyciągać będą mieszkańców Krakowa. Kiermaszwystawa na całej przestrzeni deptaka trwać będzie przez dni 12—15 czerwca. Będzie to wielki pokaz polskiego przemysłu, handlu i rękodzieła. Bliższych informacyj udziela kancelarja Towarzystwa Ratunkowego, ul. Potockiego 19, telefon 2262.

KONCERT WĘGIERSKI KU CZCI GENERAŁA BEMA W RADJO. Dziś w sobotę o godzinie 20.15 nadawać będzie stacja krakowska koncert węgierski ze Starego Teatru, zamiast wieczornego koncertu warszawskiego.

RADJO INFORMOWAĆ BĘDZIE O ORGANIZACJI MIĘDZYNARODOWYCH KONKURSÓW HIPPICZNYCH W WARSZAWIE. — Od niedzieli dnia 8 b. m. radjostacja warszawska nadaje codziennie komunikaty Komitetu Organizacyjnego Międzynarodowych Konkursów Hippicznych, które odbędą się w Warszawie. Komunikaty te nadawane są stale o godzinie 20.15 i mają na celu informowanie Polski i zagranicy o pracach Komitetu, napływie zgłoszeń, technice organizacji zawodów, o warunkach i t. p. Czytelnicy nasi, a zarazem radjosłuchacze, których niewątpliwie interesuje największa z dotychczasowych imprez sportowych w Polsce, słyszeć będą mogli szczegóły, których prasa codzienna ze względu na nawał materjału podawać nie jest w stanie.

POMÓŻCIE OCIEMNIAŁYM! Pomoc tym nieszczęśliwym jest świętym obowiązkiem społeczeństwa. Są wśród nich tacy, którym brak wzroku, zastępują wydoskonalenia innego zmysłu, jak to: słuchu i dotyku. W niezmiernie trudnych warunkach pracują, starając się w pracy znaleźć osłodę, spokój i zapomnienie; tworzą warsztaty. Warsztaty takie (koszykarskie, torebkarskie, szczotkarskie i wyplatania krzeseł) zostały zorganizowane już w trzech większych miastach Rzeczypospolitej: w Warszawie, Bydgoszczy i Królewskiej Hucie. Obecnie w miarę napływu do organizacji nowych członków ociemniałych (których jest w Polsce 28.000) warsztaty te okazały się zbyt szczupłe. Zjednoczenie Pracowników Niewidomych przystępuje więc do budowy wielkich zakładów i internatu dla ociemniałych w Krakowie i na ten cel urządza w sobotę 21 bm. w salach Starego Teatru wielki koncert-raut z tańcami, pod protektoratem wojewody Darowskiego i prezydenta Rollego. Bilety-zaproszenia można nabywać w biurze Zjednoczenia Pracowników Niewidomych, ul. Warszawska Nr. 15—17, a w dzień rautu w kasie Starego Teatru.

POLSKIE TOWARZYSTWO CHEMICZNE ODDZIAŁ ŚLĄSKO-KRAKOWSKI. W poniedziałek 16 bm. o godzinie 6 popołudniu odbędzie się posiedzenie w sali wykładowej Instytutu chemicznego Uniwersytetu Jagiellońskiego ul. K. Olszewskiego 2, z następującym porządkiem dziennym: prof. dr. B. Szyszkowski: „Rozpuszczalność i spółczynnik rozdziału". Goście mile widziani.

Z POLSKIEGO TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. Dziś w sobotę o godzinie 6'45 popołudniu odbędzie się w sali Instytutu Matematycznego Uniw. Jagiell. (ul. Gołębia 20) posiedzenie Towarzystwa, poświęcone pamięci prof. Dra Franciszka Mertensa. 1) Zagajenie — prof. Dr. St. Zaremba; 2) „Działalność naukowa prof. Mertensa" — wygłosi prof. Dr. A. Rosenblatt; 3) „Znaczenie i rozwój twierdzenia Cauchy-Mertensa" — wygłosi prof. Dr. W. Wilkosz. Goście mile widziani.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś premjera komedji Niccodemiego-Mirandea „Maleństwo" w przekładzie p. Zofji Jachimeckiej. Rolę tytułową w akcie I wykona Alinka Orkanówna, w następnych p. Zofja Barwińska. Z powodu niedyspozycji p. Halacińskiej rolę Magdaleny objęła p. Granowska. Inne role kobiece wykonają pp. Kosmowska, Wernicz, Młodońska, role męskie pp. Niewiarowicz, Turski, Sawan, Suchecki, Chodecki i Wysocki. Reżyseruje dyr. Nowakowski, który odegra rolę Karola. Teatr gościł na ostatnich kilku wieczorach p. Emo Kalimę, dyrektora teatru Narodowego w Helsingforsie, tłumacza kilku dzieł dramatycznych polskich na język fiński odegranych ostatnio z powodzeniem na kilku tamtejszych scenach.

OSTATNIE WYSTĘPY OPERY CZESKIEJ W KRAKOWIE. „Fidelio", słynna opera Beethovena, która w bieżącym roku, jako w setną rocznicę śmierci Beethovena graną była we wszystkich centrach muzycznych Europy i Ameryki, daną będzie poraz ostatni dziś w sobotę w teatrze przy ul. Rajskiej w premjerowej obsadzie. — W niedzielę popołudniu po cenach zniżonych „Sprzedana narzeczona", opera Smetany, wieczorem o godzinie 7'30 ostatnie pożegnalne przedstawienie, na którem odegraną będzie Dra Janaceka „Jenufa".

DZISIEJSZY KONCERT WĘGIERSKI w Starym Teatrze rozpocznie się o godzinie 8'15 wieczorem. Jak widać z ogłoszonego programu, artyści węgierscy występują z nieznanym u nas dotąd repertuarem, dając wyjątkową sposobność zaznajomienia się z utworami nieznanych w Krakowie kompozytorów węgierskich. Dodać trzeba, że już produkcje artystyczne na nieznanym u nas instrumencie „tarogato" stanowią niezwykłą atrakcję. Reszta biletów na ten koncert w ciągu dnia dzisiejszego do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru.

TADZIO STEFAŃSKI, 11-letni pianista, uczeń prof. Krzyształowicza, wystąpi nieodwołalnie w niedzielę 15 bm. w Starym Teatrze.

—ooo—

SPORT

Z OKAZJI UROCZYSTOŚCI NA CZEŚĆ GENERAŁA BEMA zamierza Komenda garnizonu krakowskiego urządzić przez ośrodek wychowania fizycznego na miasto Kraków match lekkoatletyczny, drużynowy między reprezentacją KOZLA a reprezentacją wojskową OK V w następujących konkurencjach: 1) Biegi 100 m., 800 m., 5000 m.; sztafeta 4 X 100 i 4 X 400; 2) Skoki w dal, skoki w wyż, skoki w wyż o tyczce; 3) Rzuty oszczepem, dyskiem i kulą. Reprezentacja może wystawić największą ilość 5 zawodników do każdej konkurencji w rachubę bierze się trzy pierwsze miejsca. Zawodnicy wojskowi mogą brać udział tylko w barwach swoich oddziałów, względnie klubów wojskowych. Zgłoszenie reprezentacji KOZLA należy nadesłać do Kierownika ośrodka wychowania fizycznego na miasto Kraków kpt. Frączkiewicza DOK Nr. V, oddział wyszkolenia do dnia 18 maja br. godzina 8 wieczorem.

JUTRZENKA—POLONJA. W niedzielę 15 maja o godzinie 3'15 popołudniu odbędzie się mecz o mistrzostwo polskiej Ligi państwowej między stołeczną drużyną Polonją a Jutrzenką na boisku Jutrzenki. Warszawska Polonia kroczy na czele tabeli ligowej. Ostatnie jej zwycięstwo nad Wisłą dowiodło wysokiej jej formy. Zawody prowadzić będzie p. Adam Obrubański.

—ooo—

Z Polski

ODROCZENIE WYBORÓW DO RADY MIEJSKIEJ W TARNOWIE. Z Tarnowa telegrafuje nasz korespondent, że reskryptem województwa krakowskiego polecone zostało odroczenie wyborów do rady miejskiej w Tarnowie na czas nieograniczony.

PROCES PPP. Sąd apelacyjny w Warszawie wyznaczył termin w sprawie członków PPP. Odbędzie się ona dnia 23 maja. W swoim czasie oskarżeni Pękosławski i Gorczyński skazani zostali na 4 miesiące twierdzy, zaś Michałowski i Łubieński na 2 miesiące za niewykonanie przepisów o stowarzyszeniach. Prokurator jak i oskarżeni niezadowoleni z wyroku, odwołali się do wyższej instancji, wskutek czego sąd apelacyjny będzie rozpatrywał tę sprawę.

POŻAR WARSZTATÓW KOLEJOWYCH W WARSZAWIE. W piątek nad ranem w warsztatach dworca Warszawa—Wschodnia wybuchł wielki pożar, którego pastwą padł cały oddział ślusarski. Spaliło się około 20 wagonów, różne narzędzia, zapasy olejów i benzyny itd. Szkodę oceniają na przeszło miljon złotych. Istnieje podejrzenie, że ogień został podłożony.

TORTURY POLICYJNE. „Robotnik" otrzymał następującą wiadomość: Na posterunek policyjny w Dolistowie, powiat białoruski, zostało wezwanych trzech mieszkańców folwarku Mikicin: Marciniak, Dec i Szyling. Badano ich w sprawie skradzionej krowy. Szylinga zaraz po zbadaniu, zwolniono, a Marciniaka i Deca zamknięto w areszcie. Około godziny 12 w nocy zawezwano na posterunek Deca, a następnie Marciniaka i rozpoczęło się straszne bicie prętem żelaznym po podeszwach nóg. Bito ich w ten sposób czterokrotnie, a że do inkryminowanego czynu Marciniak i Dec nie przyznali się, policja położyła ich na dwóch krzesłach tak, że głowy zwisały, poczem wlano im do gardła po 2 flaszki wody, zmieszanej z octem i naftą. Tortury powyższe trwały od godziny 12 w nocy do 5 nad ranem, jednak nie dały one żadnego rezultatu, gdyż katowani nie przyznali się do winy. Tego rodzaju fakty na posterunku policji w Dolistowie są dość częste. Np. w styczniu 1927 r. trzech chłopów również zostało skatowanych, a potem wykryto rzeczywistych sprawców.

ZAMACH NA POCIĄG. We czwartek o godzinie 8 rano w pobliżu stacji Baranowicze, zauważyła służba kolejowa rozkręconą szynę na torze kolejowym, obok której znajdował się materjał wybuchowy. Zbrodniczy zamach wykryto tuż przed nadejściem pociągu osobowego, który jechał z Warszawy. Pociąg zatrzymano na stacji Szeregetówka, zaś na miejsce wypadku wysłano z Baranowicz specjalną komisję.

WYKOLEJENIE SIĘ POCIĄGU WOJSKOWEGO. We środę o godzinie 12 w południe na trzecim klm. od stacji Leśna kolejki wąskotorowej: Leśna-Obóz ćwiczebny w okolicy Nowogródka wykoleił się pociąg prowadzony przez kpt. inż. Krausa z szefostwa saperów w Brześciu. Parowóz przewrócił się w poprzek toru, skutkiem czego utworzył się zwał wagonów. Ciężko ranni są: 1 oficer i 6 podoficerów zawodowych. Rannym udzielili pierwszej pomocy sanitarjusze z obozu ćwiczebnego.

—ooo—

Z zagranicy

REWIZJA W URZĘDZIE SOWIECKIM W LONDYNIE. Wczoraj policja dokonała szczegółowej rewizji w lokalach rosyjskich towarzystw spółdzielczych znajdujących się w City londyńskiem. Rewizja nie objęła biur sowieckiej delegacji handlowej, która zasłaniała się nietykalnością dyplomatyczną. W czasie rewizji nie aresztowano nikogo. Silny kordon policji stał przed wejściem do rewidowanych lokali, nie pozwalając wchodzić ani wychodzić nikomu. Rewizja ta była niespodzianką dla ambasady sowieckiej, która nie przewidywała zupełnie jej możliwości.

SPOLICZKOWANIE MILUKOWA. Podczas odczytu jaki miał w Rydze b. minister spraw zagranicznych tymczasowego rządu rosyjskiego w r. 1917 Milukow, pewien młodzieniec nazwiskiem Aderkas spoliczkował prelegenta. Aderkas został aresztowany.

WARJATKA SPRAWCZYNIĄ „ZAMACHU" NA MUSSOLINIEGO. Komisja śledcza sądu dla ochrony państwa oświadczyła, że wobec zupełnej umysłowej niepoczytalności angielskiej poddanej Violet Gibson, która dokonała swego czasu zamachu na Mussoliniego, nie może wdrożyć śledztwa karnego przeciw niej. Gibson odjechała do Anglji.

ZAGINIENI LOTNICY. Dwóch rybaków w Halifax (Nowa Szkocja) twierdzi, iż wczesnym rankiem w poniedziałek widzieli samolot przelatujący nad zatoką Fundy i kierujący się na zachód. Według innej niepotwierdzonej wiadomości, pewien rybak widział samolot w pobliżu zatoki św. Marji. Dodają, że w poniedziałek rano żaden samolot kanadyjski nie przelatywał ponad wzmiankowanemi wyżej okolicami.

Lotnicy Chamberlain i Bertaud, mający zamiar dokonania lotu z Nowego Jorku do Paryża, postanowili przesunąć termin odlotu na dzień 14 bm.

WYBUCH NA ZEBRANIU WOLNOMULARZY. Donoszą z Dallas (Texas), że w budynku, w którym odbywało się zebranie wolnomularzy, nastąpił wybuch, skutkiem którego 11 osób zostało zabitych, a 25 odniosło ciężkie rany.

TELEGRAMY

Sejm z początkiem czerwca

Warszawa, 13 maja (tel. własny „Naprzodu"). Wszystkie informacje co do zwołania Sejmu, ogłaszane obecnie w prasie, nie posiadają podstaw. **Sprawa ta nie będzie zadecydowana wcześniej, niż z końcem maja.**

—ooo—

GENERAŁ SOSNKOWSKI U WICEPREMJERA BARTLA

Warszawa, 13 maja (tel. własny „Naprzodu"). Wicepremjer Bartel przyjął generała Sosnkowskiego, który przedstawił mu się w charakterze inspektora armji po objęciu urzędowania.

TOW. ZIEMIECKI NA CZELE DELEGACJI POLSKIEJ W GENEWIE

Warszawa, 13 maja (tel. własny „Naprzodu"). Skład delegacji polskiej na X międzynarodową konferencję pracy w Genewie został ustalony. Do delegacji wchodzi 16 osób łącznie z delegatami rządu. W poniedziałek odbędzie się w ministerstwie pracy posiedzenie pod przewodnictwem ministra Jurkiewicza celem zapoznania się z materjałem prac międzynarodowej konferencji. Wyjazd delegacji **pod przewodnictwem tow. Ziemieckiego,** byłego ministra i posła, spodziewany jest w dniu 22 b. m.

PODWYŻKA DODATKÓW MIESZKANIOWYCH

Warszawa, 13 maja (tel. własny „Naprzodu"). Na dzisiejszem posiedzeniu Rady ministrów ma być rozważana kwestja podwyższenia dodatków mieszkaniowych dla urzędników.

NIEROZSĄDNY KROK

Warszawa, 13 maja (tel. własny „Naprzodu"). W dniu dzisiejszym przewodniczący Głównej komisji wyborczej zakwestjonował listę komunistyczną do Rady miejskiej w Warszawie. Motywem zakwestjonowania jest fakt, że na liście tej znajdują się osoby, skazane wyrokiem sądowym na karę pozbawienia praw.

NASTĘPSTWA REWIZJI W MISJI SOWIECKIEJ

Londyn, 13 maja (PAT). „Daily Herald" oświadcza, że postępowanie policji w dokonaniu rewizji jest obrazą rządu rosyjskiego. Jeśliby rząd angielski postąpił podobnie przeciw jakiemukolwiek innemu państwu, byłoby to równoznacznem z zerwaniem wszelkich stosunków. Dziennik oświadcza, że poseł rosyjski podniesie u ministra spraw zagranicznych Chamberlaina protest. „Daily Telegraph" twierdzi, że krok ten został uczyniony już wczoraj popołudniu w godzinę po dokonaniu rewizji. „Daily Mail" oświadcza, że jest zadowolony z energicznego postępowania rządu.

Związki i zgromadzenia

ZEBRANIE KIEROWNIKÓW ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH odbędzie się w poniedz. 16 bm. godz. 7 wieczór w Sekretarjacie OKR, ul. Dunajewskiego 5 II p.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY STOLARSCY! W niedzielę 15 bm. o godz. 10 rano odbędzie się zgromadzenie robotników stolarskich w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5. Porządek dzienny: Wzrost drożyzny i akcja cennikowa. Wzywamy Was, towarzysze, do licznego przybycia!

Podmokły Jan. Urbańczyk Jan.

KONFERENCJA ZARZĄDU DOZORCÓW DOMOWYCH, oddział Kraków, odbędzie się we wtorek 17 bm. o godzinie 6 wieczór przy ul. Dunajewskiego 5 II piętro. Z powodu ważnych spraw obecność wszystkich konieczna.

Rada miasta Krakowa będzie rozwiązana

Wybory na podstawie 5-przymiotnikowego prawa głosowania

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 maja.

Niektóre dzienniki warszawskie donoszą, że sprawa rozwiązania Rady miejskiej w Krakowie i Lwowie jest jeszcze przedwczesna i nieprzesądzona. **Korespondent Wasz może zapewnić, że sprawa jest już zadecydowana przez rząd.** Natomiast kwestja terminu wyborów jest uzależniona od szybkiego przeprowadzenia przez Sejm t. zw. małej ustawy samorządowej opartej na ustawach samorządowych, obowiązujących w byłej dzielnicy pruskiej. (Ustawy te zawierają między innemi pięcioprzymiotnikową ordynację wyborczą).

—ooo—

Międzynarodowa konferencja gospodarcza

CEL UDZIAŁU SOWIETÓW

Genewa, 13 maja (PAT). W wywiadzie z przedstawicielami prasy członkowie delegacji sowieckiej oświadczyli, że delegacja bierze udział w konferencji gospodarczej celem wyszukania możliwości **wspólnego istnienia systemów: kapitalistycznego i komunistycznego.** Delegacja oświadcza pozatem, że gwarancje nienaruszalności kapitałów cudzoziemskich w Rosji oraz ich oprocentowanie są takiesame, jak przy ustroju poprzednim. Rosja, oświadczyli dalej delegaci, potrzebuje 3 miljardów rubli kapitału zagranicznego dla przyśpieszenia rozwoju swego przemysłu.

OŚWIADCZENIE DELEGACJI POLSKIEJ

Genewa, 13 maja (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu drugiej komisji w dyskusji nad zagadnieniem karteli i oddzielnych porozumień przemysłowych przemawiał delegat polski Battaglia, który wskazał na znaczenie przemysłu w życiu gospodarczem Polski. Przemysł w Polsce zatrudnia przeszło 10 proc. ludności. Co do ochrony celnej p. Battaglia zaznaczył, że stawki celne w Polsce są obecnie o 40% niższe niż w roku 1925, wskutek dewaluacji złotego. Wobec tego Polska stosuje cła ochronne bardziej umiarkowane niż Austrja, Belgja i Szwecja.

Przegląd gospodarczy

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: mleko zbierane 1 litr 0'30—0'35 zł., mleko niezbierane 1 litr 0'40—0'45 zł., śmietanka słodka 1 litr 0'60—0'70 zł., śmietanka kwaśna 1 litr 1'80—2'20 zł., masło zwyczajne 1 kg. 5'60—6 zł., masło deserowe 1 kg. 6'80—7'20 zł., ser krowi 1 kg. 1'40—1'50 zł., jaja kopa 7'50—8 zł., jaja sztuka 0'13—0'14 zł., kury sztuka 5—8 zł., kurczęta para 4—7 zł., kaczki żywe sztuka 6—8 zł., gęsi żywe szt. 8—14 zł., gęsi młode szt. 7—10 zł., indyki szt. 20—30 zł., indyczki szt. 15—20 zł., jabłka krajowe 1 kg. 1'80—2'50 zł., jabłka stołowe 1 kg. 2'50—3'20 zł., karp 1 kg. 6'50 zł., karp na części 1 kg. 7 zł., szczupak 1 kg. 6 zł., lin 1 kg. 4 zł., boleń 1 kg. 5 zł., leszcz 1 kg. 5 zł., łosoś na części 1 kg. 10 zł., wiślane drobne 1 kg. 2—2'50 zł., ziemniaki 100 kg. 14—15 zł., ziemniaki 1 kg. 0'19—0'20 zł., buraki 1 kg. 0'35—0'40 zł., marchew 1 kg. 0'30—0'35 zł., cebula 1 kg. 0'90—1 zł., czosnek 1 kg. 1'80—2 zł., kalarepa 1 kg. 0'55—0'65 zł., kalafiory szt. 2—4 zł., pietruszka 1 kg. 1—1'20 zł., szpinak 1 kg. 1—1'20 zł., selery 1 kg. 0'55—0'60 zł., sałata szt. 0'15—0'30 zł., szparagi 1 kg. 3—4 zł., włoszczyzna 1 kg. 0'70—0'80 zł., ogórki świeże szt. 2—3 zł., chrzan 1 kg. 1'30—1'60 zł.

OBNIŻENIE STOPY PROCENTOWEJ BANKU POLSKIEGO

Warszawa, 13 maja (PAT). Rada banku polskiego na posiedzeniu d. 12 maja obniżyła stopę dyskontową banku z 8½ na 8%, natomiast stawkę zastawową z 10 na [illegible]. Postanowiono otworzyć nowe zastępstwa Banku w Opocznie, Sądowej Wiszni i **Wieliczce.**

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 13 maja (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Holandja 358, 358'90, 357'10. Londyn 43'46, 43'57, 43'35. N. Jork 8'93,8'95, 8'91. Paryż 35'05, 35'14, 34'96. Praga 26'50, 26'56, 26'44. Szwajcarja 172'04, 172'47, 171'61. Włochy 48'50, 48'62, 48'36. Wiedeń 125.81, 126'12, 125'50.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 14 maja.

OBIECUJĄCY MŁODZIENIEC

W czasie od lutego do września 1926 r. dokonano w Krakowie kilkadziesiąt włamań strychowych i mieszkaniowych, przyczem skradziono ogromną ilość garderoby i bielizny. Sposób dokonania tych włamań wskazywał na to, iż pochodzą one z jednej ręki, atoli przez długi czas nie zdołano odkryć sprawców. Dopiero dnia 22 IX. 1926 r. przyaresztowano niejakiego Stefana Wiatraka, młodzieńca 16-letniego, w chwili, kiedy uzbrojony w łomy i wytrychy powracał z jakiejś wyprawy. W toku dochodzeń policyjnych — poprowadził ów Wiatrak organa policyjne od domu do domu i wskazywał miejsca, gdzie dokonywał kradzieży. W ten sposób przyznał się do 24-ch włamań. Zarazem podał, że 6 włamań popełnił w towarzystwie Wacława Walasa, u którego mieszkał. W czasie rewizji w domu Walasów w Pychowicach znaleziono cały magazyn garderoby i bielizny pochodzący z kradzieży. W toku dalszego badania Wiatrak cofnął obciążające Walasa zeznania i oświadczył, że wszystkich kradzieży dopuścił się sam.

Wczoraj zasiedli na ławie oskarżonych przed trybunałem krak. sądu okręgowego karnego, Wiatrak i Walas obaj pod zarzutem zbrodni kradzieży, nadto Marja Walasowa, Antoni Małoszka, Regina Feinkuchen i Franciszka Horaczkowa pod zarzutem zbrodni uczestnictwa przez nabywanie rzeczy pochodzących z tych włamań. Po przeprowadzonej rozprawie, w czasie której przesłuchano 35 osób poszkodowanych, zasądzono Wiatraka za zbrodnię kradzieży na 2 i pół roku ciężkiego więzienia, Wacława Walasa na 1 rok, Marję Walasową na 4 miesiące, Antoniego Małoszkę na 3 miesiące więzienia za zbrodnię uczestnictwa w kradzieży, Reginę Feinkuchen na 30 zł. grzywny za nabywanie przedmiotów podejrzanego pochodzenia, Horaczkowa zaś została uwolniona od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył sso Droździkowski, wotowali sso Pelczar i Sośnicki, oskarżał prok. Łaba, Wiatrak stawał bez obrońcy, innych oskarżonych bronili adw. dr. Laub, dr. Goldblatt i dr. Sperr.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Maleństwo" (premjera) nowość.
Niedziela popoł.: „Wolne miasto", wiecz. „Maleństwo".

OPERA CZESKA

Sobota: „Fidelio".
Niedziela popoł.: „Sprzedana narzeczona", wiecz.: „Jenufa" (ostatnie przedstawienie).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH

(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Sobota, Helena Boloz Antoniewiczowa (Warszawa): Epoka dzisiejsza w świetle okultyzmu.

KINOTEATRY

Bagatela: „Ulica pokusy".
Nowości: „Parisette".
Promień: „Trzeci szwadron huzarów".
Reduta: „Dwaj malcy", dramat w 12 aktach.
Sztuka: „Dzika dziewczyna".
Uciecha: „Księżniczka i błazen".
Wanda: „Kochanka gwardzisty" i „Śmiertelny lot".
Warszawa: „Panna z protekcją".

RADJO

Sobota 14 maja

Kraków (422 m.). 16.40—17.00: Program dla dzieci. — 17.15—18.40: Transmisja z Warszawy. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Przegląd polityki zagranicznej za ostatni tydzień" — wygłosi J. A. Reguła, wicesekretarz Uniw. Jagiell. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Wyzyskanie sił wodnych w Szwajcarji" — wygłosi inż. S. Górka, prof. Szkoły przemysłowej. 20.00—20.15: Przerwa. 20.15: Koncert węgierski ku czci gen. Bema.

Warszawa (1111 m.). 12.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 16.45—17.10: Odczyt p. t. „O wyborze zawodu — Zawód prawnika" — wygłosi K. Fleszyński, wiceprezes Sądu okręgowego. 17.15: Koncert popularny. 18.00: Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 18.45—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „Działalność naukowa i polityczna Adama Mickiewicza" — wygłosi Dr. Konrad Górski. 19.30—19.55: Pogadankę z działu „Radjokronika" wygłosi dr. M. Stępowski. 19.55: Komunikat rolniczy. 20.15: Przerwa. — Przypuszczalnie komunikaty. 20.30: Koncert. Muzyka lekka. W czasie przerwy koncertu komunikaty „Messager Polonais" w języku francuskim. Komunikat lotniczo-meteorologiczny. 22.00: Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

Z ruchu socjalistycznego

PIEWCA PROLETARJATU LITEWSKIEGO

Dnia 17 bm. obchodzona będzie uroczyście na Litwie dziesiąta rocznica śmierci poety Janonisa. Poeta ten pochodził z klasy robotniczej i był pionierem i piewcą proletarjatu. Rocznicę tę święcić będą zwłaszcza robotnicze stowarzyszenia oświatowe i studenci socjalistyczni, a czasopismo socjalistyczne „Zaizdras" (kowadło) poświęci specjalny numer zmarłemu pisarzowi.

SOCJALNA DEMOKRACJA NIEMIECKA W ROKU 1926

Za dziesięć dni rozpocznie się w Kilonji kongres niemieckiej partji socjalistycznej. Z tej okazji ukazał się „rocznik socjalnej demokracji niemieckiej". Dotychczas przedkładano kongresowi broszury ze sprawozdaniami zarządu partji i frakcji parlamentarnej; obecnie poraz pierwszy wydano obszerną księgę. Na treść jej składa się przedmowa przewodniczącego frakcji tow. Hermana Mullera, sprawozdanie frakcji parlamentarnej, zarządu partji, frakcyj parlamentarnych krajowych, dalej następuje przegląd ruchu zawodowego, spółdzielczego, opieki społecznej, ruchu sportowego i życia gospodarczego w roku 1926. Sprawozdanie zarządu partji ilustrowane jest licznemi tabelami i omawia wielkie walki ubiegłego roku.

Wspaniała jest działalność partji w dziale oświaty, pracy agitacyjnej, odczytów, kursów, pokazów filmowych itd. W roku 1926 odbyło się niemniej jak **36.789 zgromadzeń publicznych i 57.981 zebrań członkowskich** w całem państwie. Olbrzymie cyfry! Rozdano okrągło 10 miljonów ulotek i 9 miljonów broszur. Następstwa przesilenia gospodarczego nie zostały jeszcze całkowicie przezwyciężone, o ile chodzi o liczbę członków. Pomimo to 31 grudnia 1926 partja liczyła

823.520 członków,

w tem 165.492 kobiet, podczas gdy z początkiem roku było 806.268 członków. Dane statystyczne z poszczególnych okręgów dowodzą, że **73% członków partji, to robotnicy pracujący fizycznie!** Jest to zatem partja czysto proletarjacka.

12 zdjęć fotograficznych ożywia książkę, która jest świetnym podręcznikiem dla referentów i działaczy. Rocznik obejmuje razem około 530 stronic i kosztuje — oprawny w płótno — 3 marki. Treść jego napełnia dumą z partji, która jest **największem i najaktywniejszem stronnictwem politycznem w Niemczech.**

W PARYŻU UCZCZONO ZWYCIĘSTWO WIEDEŃSKIE

Z okazji zwycięstwa wyborczego socjalistów austrjackich odbyła się dnia 5 bm. wielka uroczystość w domu związków zawodowych w Paryżu. Była to zarazem 109 rocznica urodzin Karola Marxa. Przewodnictwo honorowe uroczystości objął tow. Otto Bauer, przemawiali między innymi tow Leon. Blum i Filipo Turati.

„LAVORO" ZNOWU WYCHODZI

Dziennik „Lavoro" w Genui, po 6-miesięcznej przerwie, począł znowu wychodzić. Redakcja nie uległa zmianie.

POMOCNICY REAKCJI

Komuniści przez rozbijanie jedności robotniczej są wszędzie pomocnikami reakcji. Najlepiej okazało się to w Niemczech, gdzie przez wystawienie beznadziejnej kandydatury Thalmana dopomogli Hindenburgowi zwyciężyć kandydata republikańsk.ego i zdobyć fotel prezydenta państwa. — Tej swojej szalonej taktyce byli komuniści wierni także w czasie **ostatnich wyborów w Austrji.** O ich roli tak mówił tow. dr. Otto Bauer:

„Proletarjat idzie we wszystkich krajach naprzód. I u nas idzie naprzód. Zawdzięczamy to przedewszystkiem temu, że zostaliśmy jednolici. Okazało się to i w tych wyborach. Nie widziałbym właśnie potrzeby mówić o komunistach, bo na to nie zasługują: otrzymali niemal o połowę głosów mniej niż mieli przy wyborach w roku 1923. Niełatwi im było coś utracić, skoro i dawniej nic nie mieli. **Ale tych kilka głosów, które komuniści tym razem otrzymali, znaczyło dla nas bardzo wiele.** W wiedeńskim okręgu Neustadt otrzymalibyśmy mandat, gdyby nie było samodzielnej kandydatury komunistycznej! Tak samo w wyborach do sejmu krajowego zyskalibyśmy po jednym mandacie w okręgu Korneuburg i w wiedeńskm okręgu Neustadt. Przez utratę dwóch mandatów straciliśmy również jedno miejsce w rządzie krajowym Dolnej Austrji: jeden, ważny resort przeszedł w ręce naszych przeciwników burżuazyjnych. Tem samem straciliśmy również miejsce w związkowej radzie państwa. **Poco zatem kandydowali komuniści,** Co osiągnęli dla swej partji? Nic prócz blamażu! Ale panu Seiplowi dopomogli do kilku mandatów".

W wyborach do Rady miejskiej Wiednia, dzięki komunistom, socjaliści stracili jeden mandat w okręgu Ottakring na rzecz burżuazji. Odbili go sobie coprawda w innym okręgu, ale faktem pozostało, że dzięki komunistom socjaliści ponieśli stratę. Nic też dziwnego, że pewnej nocy rozklejono w XVI okręgu wiedeńskim czarno-żółte plakaty (czarny druk na żółtem tle), z napisem:

„Do panów komunistów!

Komunistom XVI okręgu dziękujemy serdecznie, że swemi 1507 głosami dopomogli do zdobycia mandatu chadeckiego w radzie miejskiej.

Jednolity front chrześcijańsko-społecznych okręgu Ottakring".

Tak to umieją komuniści atakować proletarjat z tyłu i pracować ręka w rękę z reakcją. A przytem przedstawiają się jako jedyni rewolucyjni przedstawiciele klasy robotniczej. Reakcja całego świata ma w nich najlepszych, najenergiczniejszych pomocników.

ROZMAITOŚCI

W LOZANNIE OBRADUJE MIĘDZYNARODOWY KONGRES RADJOFONICZNY. W dniu 9 bm. rozpoczął się w Lozannie kongres Międzynarodowego Związku radjofonicznego (Union Internationale de Radiophonie), który potrwa kilka dni. W konferencji tej, jako przedstawiciel radjofonji polskiej, bierze udział naczelny dyrektor Polskiego Radja, p. Zygmunt Chamiec.

DRUGI LOT PARYŻ—NOWY JORK. Lotnik Betrand oświadczył, że wraz ze swym towarzyszem Chamberlainem zamierza wylecieć w piątek rano, aby dokonać lotu Nowy Jork—Paryż, o ile warunki atmosferyczne będą pomyślne.

WIELKA KATASTROFA OKRĘTOWA. „Times" donosi z Honkgkongu, że wskutek zderzenia się dwóch małych parowców utonęło 70 osób, przeważnie Chińczyków.



POLSKA LINJA LOTNICZA

AEROLOT S. A.

Przewozi pasażerów, pocztę lotniczą i towary

Podróżując samolotem, oszczędzasz czas i pieniądze, odbywasz podróż wygodniej i pięciokrotnie prędzej. Listy i towary wysłane samolotem, w przeciągu kilku godzin dochodzą do rąk adresata.

Informujcie się:

Warszawa, Nowy Swiat 24, telefon 9-00
Kraków, ul. św. Anny 4, telefon 32-22
Lwów, Orbis, ul. Jagiellońska 20, telefon 8-11
Gdańsk, Wrzeszcz, telefon 415-31
Wiedeń, Tegetthoffstrasse 7, telefon 71-0-84.

MEBLE
KILIMY, DYWANY
poleca firma:
FR. ŁAPCZYŃSKI
Kraków, Straszewskiego 28

Wyprzedaż
różnych naczyń kuchennych i stołowych
Zniżka 30 do 50%
Emalja, szkło, porcelana, aluminium, alpacca i t. p.
DOM TOWAROWY
Kraków, ul. Bracka L. 13.

Żelazo betonowe, trawersy
poleca bardzo tanio
M. LEWKOWICZ
Kraków, Basztowa 13.



Niezawodny środek
przeciw reumatyzmowi, gośćcowi, kurczom mięśniowym, nerwobólom i tym podobnym dolegliwościom najlepszem naciéraniem jest
ICHTIOMENTOL
Przeszło 8.000 podziękowań i blisko 200 atestów ze strony lekarzy, klinik i szpitali świadczą najlepiej o wartości leczniczej tego nacierania.
Ichtiomentol jest do nabycia we wszystkich aptekach w Polsce lub wprost
w Laboratorjum chem. apteki
Mra Szymona Edelmana
w Samborze N. 3.

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych
Kraków, ul. Sławkowska L. 6
zawiadamia członków, że
Walne Zgromadzenie Związku
odbędzie się dnia 28 maja r. b. o godzinie 5 tej popołudniu. W razie braku kompletu, Zgromadzenie rozpocznie się w godzinę później, bez względu na ilość obecnych. Porządek dzienny zostanie doręczony członkom listownie. 771

TKANINY RĘCZNE
jakoto: SWEETER'Y, JUMPER'Y, PULL-OVER'Y PŁASZCZE — SUKNIE — SZALE — PLEDY, DERKI DO AUT, SPORTOWE CZAPKI, MĘSKIE KAMIZELKI
wynalazku Jadwigi Witkowskiej, odznaczonej srebrnym medalem na wystawie wynalazków w Warszawie wykonuje
MARJA DASZYŃSKA
Kraków, Kremerowska 6, III p. między godz. 1—4
Przyjmuje się uczenice!
WYKONUJE SIĘ ZAMÓWIENIA.

Pieczęcie kauczukowe i przybory do tychże. Bilety wizytowe drukowane od zł. 4 za 100. Koperty z drukiem od zł. 16 za 1000. Wszelkie przybory do maszyn do pisania. Papiery maszynowo-przebitkowe, kancelaryjne poleca najtaniej, szybko
Z. ZIEMBICKI, Główny skład ksiąg handlowych
Kraków, Plac Marjacki L. 2. 439
Celem uniknięcia niemiłych omyłek zwraca się uwagę na dokładny adres.

ZAKŁAD KUŚNIERSKI
STANISŁAWA ZIEMBIŃSKIEGO
Kraków, ul. Kopernika L. 6
przyjmuje futra do przechowania, na życzenie czyści futra w domu oraz uskutecznia reperacje w lecie po cenie jaknajniższej. 453

ROWEROWE i motocyklowe części oraz gumy najtaniej poleca:
E. Kluska, ul. Grodzka 63.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).